

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-69
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przestane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamy redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Akt oskarżenia przeciwko więźniom brzeskim wpłynął już do sądu

Zapowiedź najbardziej sensacyjnego procesu w Polsce niepodległej
 (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 9. (Sin) W dnia dzisiejszym do wydziału VIII. karnego sądu okręgowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko 11 b. więźniom brzeskim, a mianowicie przeciwko i posłom i b. posłom: Liebermannowi, Barlickiemu, Dubois, Mastkowi, Pragerowi, Ciołkoszowi, Klernikowi, Witosowi, Bagłowskiemu, Putkowi, Sawickiemu. Akt oskarżenia sporządzony został przez wiceprokuratorów Rausego i Grabowskiego. Wszyscy oskarżeni są z art. 101, część 1. w związku z art. 100, część 3, który mówi:

Jeżeli celem zamachu było usunięcie przez mocą członków sprawującego rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, także i pewne zmiany zasadniczego ustroju państwa w Polsce, winno ulec karze zamknięcia w ciężkim więzieniu na czas od lat 1—15. Przez zamach rozumiane będzie za równo dokonanie jednej z powyższych zbrodni, jak i jej usiłowania.

Art. 101 k. k. brzmie

Winni przygotowania do zbrodni, przewidzianej w art. 100 ulegną zamknięciu w ciężkim więzieniu do lat 10.

Termin rozprawy nie został jeszcze przez sąd wyznaczony. Decyzja winna zapaść w najbliższych dniach. Będzie to jeden z najbardziej sensacyjnych procesów politycznych w Polsce niepodległej. Nieznany jest dotychczas komplet sędziowski, który będzie tą rozprawę rozpatrywał, natomiast mówi się, że oskarżenie popierać będą autorowie aktu oskarżenia, wiceprokurator Rause i Grabowski.

Sesja sejmowa pod znakiem podwyższonych podatków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 9. Sin. Zbliżająca się sesja sejmowa będzie stała — jak już kilkakrotnie donosiliśmy — wybitnie pod znakiem spraw finansowych i podatkowych, Rząd, dla którego wszystkie przeprowadzone dotychczas oszczędności okazały się niewystarczające, musi sięgnąć w zmienionych warunkach do szukania nowych źródeł dochodowych dla skarbu, celem pokrycia swych wydatków. Z pośród już uchwalonych przez radę ministrów projektów ustaw w tej sprawie jak np. podwyższenia podatku dochodowego, zmiany podatku obrotowego, podwyższenia opłat stemplowych, projektu ustawy o ściąganiu zaległości podatkowych w naturze, uchwalono na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów reorganizację dotychczasowego sposobu ściągania podatku od piwa i podwyższenia stawek tego podatku. Obecnie podatek ten będzie ściągany od wyrobionego już piwa, a nie od surowca. Ma również zostać wprowadzony podatek od win owocowych, które dotychczas były wolne od opłat podatkowych, jak również podwyższone stawki od win gronowych i rodzynkowych. Projekty tych ostatnich ustaw znajdują się podobno na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów. Mówią również, że niezależnie od wymienionych już różnych projektów podatkowych, rząd ma przygotowane jeszcze inne, które zostaną przez uchwalone jeszcze przed zwołaniem Sejmu. Wszystkie jednak te projekty wymagają jak wiadomo przejścia przez drogę ustawodawczą i na ten temat toczą się obecnie decydujące rozmowy.

Również na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przyjęto 3 projekty ustaw związanych z akcją złagodzenia skutków bezrobocia. Jedną z projektowanych ustaw zwolnić ma od podatku cukier przeznaczony na cele dożywia-

nia dzieci w szkołach, ochronkach i przedszkolach w czasie od 1 lipca 1932. Cukier ten pobierany będzie w cukrowniach przez komitet po mocy dla bezrobotnych.

Konferencja premiera Prystora z marszałkiem Sejmu

Warszawa, 17. 9. Sin. Dziś w południe marszałek Sejmu Świtalski przyjęty został przez premiera Prystora, z którym odbył półgodzinną konferencję. W kołach politycznych utrzy-



mują, że chodziło o ustalenie terminu i programu prac sesji sejmowej. Utrzymują, że dekret o zwołaniu sesji ukaże się dnia 2 października, a w kilka dni potem marsz. Świtalski zwoła posiedzenie Sejmu. Obecnie już marszałek zaznajomił się z szeregiem przedłożeń podatkowych, które mają wpłynąć do Sejmu. W całym gmachu sejmowym widać prace. Sprząta się, froteruje podłogi itp. Marszałek Świtalski sprowadził nowe meble do swych apartamentów urzędowych.

Starhemberg będzie wypuszczony na wolność

Pfimer jeszcze w Jugosławji

Wiedeń 17. 9. PAT. „N. W. Tagblatt“ donosi z Linzu, że prokuratura zamierza po przestudowaniu materiałów skonfiskowanych w mieście szkanii ks. Starhemberga, wypuścić uwięzionego ks. Starhemberga na wolność. Wbrew wczoraj-

szym doniesieniom dzienników, dr. Pfimer nie wyjechał do Włoch, lecz pozostaje nadal w Maryborze. Dr. Pfimer otrzymał od władz jugosłowiańskich warunkowe pozwolenie na pobyt w Jugosławji.

Tajne składy z bronią w lokalach Heimwehry

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń 17. 9. (W) Policja dokonała wczoraj ponownie rewizji w lokalach Heimwehry, w następstwie czego skonfiskowała 70 karabinów wojskowych, 50 rewolwerów i większą ilość bagnetów, sztyletów i kastetów. W Seegra ben w Styrii wykryła żandarmerja tajny skład

amunicji, należący do Heimwehry. W składzie tym znaleziono 150 karabinów i tyleż bagnetów, 80 hełmów stalowych, rozmaite rekwizyty polowe oraz kilka skrzyń amunicji. Aresztowano 15 członków Heimwehry.

Reforma podatkowa?

Sprawa reformy podatkowej, o którą wola społeczeństwo polskie już od szeregu lat, zaczyna ostatnio przybierać formy bardziej konkretne. Pojawiają się co kilka dni wiadomości o postępach prac nad tą reformą, prowadzonych w Ministerstwie Skarbu i w komisji podatkowej klubu BB., niestety jednak są to wiadomości jedynie fragmentaryczne, nie ujawniające całokształtu projektowanych zmian. Z wielu względów jednak obawiać się należy, że podobnie, jak to było z kilku naszymi poprzednimi próbami reformy podatkowej, jedynym ich owocem będzie narazie jedynie dalsza podwyżka ciężarów podatkowych. Wynika to z zapowiedzi podwyższenia podatku dochodowego i opłat stemplowych oraz podatku od piwa, gdy natomiast sprawa ulg podatku obrotowego przedstawia się nader niejasno. Jest wogóle rzeczą zastanawiającą, że sprawy tak ważne, w których całe społeczeństwo tak dużo ma do powiedzenia, choćby na podstawie wieloletnich bolesnych doświadczeń, załatwia się niemalże w tajemnicy, bez zasięgnięcia opinii organizacyj gospodarczych, Izby przemysłowo-handlowych itd. Ta metoda pracy może fatalnie odbić się na jej wynikach.

Nie ulega wątpliwości, że konieczność reformy podatkowej wynika u nas z wielu błędów obowiązującego systemu podatkowego, że wiele z tych ustaw podatkowych, stworzonych w czasie inflacji lub jeszcze przed wojną nie odpowiada już obecnym stosunkom gospodarczym, że technika wymiaru podatkowego jest ociężała, powodując dla państwa znaczne koszty a dla społeczeństwa ogromne przykrości, że wreszcie rozkład ciężaru podatkowego na poszczególne warstwy społeczeństwa jest niesprawiedliwy i specjalnie krzywdzący ludność przemysłową i handlową. Te rozliczne błędy naszego ustroju podatkowego były właśnie przyczyną, że żadne hasło nie stało się w Polsce tak popularnym, jak żądanie reformy podatkowej. Reformę tę trzeba było jednak przeprowadzić przed kilku laty, gdy sytuacja ogólnogospodarcza jak i sytuacja Skarbu Państwa była na tyle pomyślna, że reformę tę można było przeprowadzić spokojnie, bez gorączkowego pośpiechu i w taki sposób, by przynieść społeczeństwu jakąś rzeczywistą ulgę. Dziś natomiast, gdy rząd występuje z projektem przeprowadzenia tej reformy, obawiać się musimy, że słowo „reforma” będzie jedynie płaszczykiem i że pod pozorem spełnienia tego popularnego hasła rząd dążyć będzie do podniesienia wpływów skarbowych, by w ten sposób zapłacić lukę objawiającą się w znacznym spadku tych wpływów i by znaleźć środki na zaspokojenie wzrastających potrzeb — szczególnie w dziedzinie walki z bezrobociem. Zapewne państwo istotnie potrzebuje dziś większych wpływów, ale z drugiej strony sfery handlowe i przemysłowe są obecnie tak złamane ciężarami podatkowymi i tak wyczerpane egzekucjami skarbowymi, że postulat przyniesienia im choćby częściowej ulgi i skreślenia zaległości podatkowych jest równie ważny jak interes Skarbu a może nawet ważniejszy, bo przecież utrzymanie egzystencji handlu i przemysłu jest tym podstawowym warunkiem, od którego zależy byt państwa. Ta dzisiejsza sprzeczność interesów państwa z jednej strony a społeczeństwa z drugiej strony jest tylko wynikiem przewlekania sprawy reformy podatkowej przez szereg lat i obecnie mści się ten fatalny błąd, jakim było zapoznanie ważności tej sprawy przez czynniki rządzące.

Są wśród nowych projektów podatkowych rządu, niektóre takie, że można je uznać za usprawiedliwione z uwagi na wyjątkowe warunki obecne. Do rzędu tych uzasadnionych projektów zaliczyć należy np. podwyższenie podatku od tantjem. Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach tantjem i pobory członków rozmaitych rad nadzorczych itp. w przemyśle polskim są stanowczo za wysokie jak na nasze stosunki a nawet i w porównaniu ze stosunkami zachodnio-europejskimi. Uznać

więc należy za rzecz słuszną, by w okresie tak ogólnej nędzy choć część tej obfitości przypadła na cele publiczne. O innych projektach podatkowych trudno dziś wydać zdanie, jak długo projektów tych dokładnie nie znamy. Jedno tylko zasadnicze życzenie wypowiedzieć możemy. Kierownictwo akcji nad reformą podatkową powierzono byłemu dyrektorowi Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie i profesoro wi ekonomii tamtejszego uniwersytetu p. Wł. Zawadzkiemu, który specjalnie w tym celu został mianowany wiceministrem skarbu. Otóż z racji tych stanowisk zapoznał się p. Zawadzki niewątpliwie z usterkami obecnego ustroju podatkowego i niewątpliwie równie dobrze orientuje się, w jakim kierunku powinna nastąpić zmiana tego systemu. Znajomości tej dał zresztą p. Zawadzki świadectwo w referacie swoim wygłoszonym przed rokiem, we wrześniu

1930, na lwowskim kongresie Izby przemysłowo-handlowych całej Polski. Wypowiedziana przez niego wówczas krytyka polskiego systemu podatkowego była zupełnie zgodna z postulatami społeczeństwa w tej dziedzinie. Potępił wówczas prof. Zawadzki nadmierny fiskalizm, dowolną interpretację ustaw podatkowych, uznał, że system obecny jest nieznośny jako ogromnie szkodliwy dla życia gospodarczego, że przekracza on zdolność płatniczą społeczeństwa, że przesuwa główną część ciężaru na jedną dziedzinę gospodarstwa, tj. przemysł i handel itd.

Otóż dziś, gdy prof. Zawadzki rolę krytyka systemu podatkowego zamienił na rolę kierownika reformy tego systemu, niczego innego społeczeństwo od niego nie żąda, jak tylko — by pozostał wiernym swym poglądom tak niedawno, bo dopiero przed rokiem wyrażonym, a zgodnym z ogólną opinią i istotnymi koniecznościami naszego życia gospodarczego.

Dr. B. S.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Bia Torbagy

Budapeszt 17. 9. PAT. Przy udziale olbrzymich tłumów publiczności z całego kraju, liczących kilkadziesiąt tysięcy osób odbył się dziś na Łące generalnej w Budzie ceremonia pogrzebu 19 ofiar zamachu w Bia Torbagy. W uroczystości pogrzebowej wziął udział hr. Karolyi, który zastępował regenta, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i liczni dostojnicy kraju. Nabożeństwo żałobne odprawili na Łące duchowni 3 wyznań, gdyż wśród ofiar znajdowali się katolicy, reformowani ewangelicy i Żydzi, poczem minister sprawiedliwości Zsitvay wygłosił przemówienie żałobne, wyrażając głęboki żal całego narodu węgierskiego dla ofiar potwornego zamachu. W czasie ceremonii pogrzebowej dzwoniły wszystkie dzwony kościołów w stolicy, ruch zaś kolejowy na wszystkich liniach Węgier został wstrzymany na 5 minut na znak żałoby. 10 ofiar zamachu, wśród nich ofiary zagraniczne pogrzebano na

cmentarzu w Budapeszcie, 9 zaś pogrzebano na cmentarzach prowincjonalnych.

W psychozie zamachów kolejowych

Budapeszt 17. 9. PAT. Obiegają tu pogłoski, iż na pociąg pospieszny Triest — Budapeszt próbowano dokonać zamachu. Na zapytanie WBKorespondencyjnego dyrektora kolei południowej doniosła, iż wczoraj wieczorem około godz. 8 zobaczył budnik na odcinku kolejowym Szentad — Siofok dwóch podejrzanych osobników; gdy ich zatrzymał, otrzymał odpowiedź: „Uciekaj, jeżeli ci życie jest drogie!” Gdy budnik doniósł o tym wypadku, władze dokonały natychmiast dokładnego przeszukania całego odcinka, jednakowoż wszystko znalezione porządku, tak, iż pociąg ze stacji Szentad wyruszył w dalszą drogę.

Schemat rozwoju Palestyny na posiedzeniu parlamentu angielskiego

Londyn 17. 9. ŻAT. Sprawa planu rozwoju Palestyny po raz pierwszy od chwili zmiany rządu w Anglii poruszona została na posiedzeniu parlamentu. Pułk. Wedgwood zainterpelował ministra skarbu, czy czynione są kroki w kierunku wstrzymania załatwienia tego rodzaju spraw, jak kwestja rolna w Palestynie.

Snowden odpowiedział, iż aby zmienić jakikolwiek posunięcia w sprawie pożyczki palestyńskiej, konieczne są kroki ustawodawcze. Sprawa tych ustaw jest obecnie przedmiotem badań, przeprowadzanych w Palestynie.

Mglista odpowiedź Snowdena może być zrozumiana w tym sensie, iż rząd zamierza kontynuować badania, prowadzone obecnie w Palestynie przez p. Frencha, z drugiej zaś strony konieczna jest sankcja parlamentu, aby włączyć 2 i pół milionową pożyczkę do Colonial Development Fund, który ze względów oszczędnościowych zmniejszony został przez Snowdena o 250.000 funtów.

Tajemnicze obrabowanie składu amunicji w Budapeszcie

Budapeszt 17. 9. PAT. Do składu broni Zubeka na Muzeumringu wtargnęli w nocy trzej nieznanymi sprawcy i ograbili cały skład z karabinów, kilk. tysięcy naboi, noży myśliwskich, rewolwerów, pistoletów itd. Pieniądze w kwocie 30.000 pengő zostały nienaruszone jak również i strzelby myśliwskie. Po mieście krąży wieści, że rabunku dokonali komuniści.

Strzelanina nad granicą polsko-sowiecką

Luck 17. 9. PAT. Wczoraj w okolicy Chutoru Monasterzyskiego w pobliżu Korca usiłowało przekroczyć granicę z Sowietów do Polski 15 osób cywilnych, w tem jedna kobieta, uzbrojonych w karabiny. Gdy uciekinierzy zbliżyli się do granicy, znajdujący się w pobliżu posterunek straży granicznej sowieckiej zaczął ostrzeliwać zbiegów, na co ci odpowiedzieli również strzałami. Z pośród uchodźców zabito 3 osoby, w tem ową kobietę. Pozostałe 12 przeszło na stronę polską i oddało straży KOP. 7 karabinów i około 300 naboji. Kule z karabinów sowieckich padały na stronę polską.

Zamordowanie działaczki komunistycznej na Białorusi

Wilno 17. 9. PAT. Donoszą z Mińska: W tych dniach zamordowana została działaczka komunistyczna Sonia Drobkin z kołchozu pod nazwą „Strach wragma”. Plenum wydrijskiego Sielsowietu na wspólnym zebraniu z członkami Kołchozu w liczbie 530 osób uchwaliło pod adresem własnych władz sądowych żądać zastosowania do sprawców zabójstwa najwyższego wymiaru kary. Poczem na znak protestu przeciw „dywersji kułackiej” uchwalono zlikwidować niezwłocznie dotychczasowe niedociągnięcia w akcji tegorocznych zbiorów.

Ujemny bilans handlowy U. S. A.!

Waszyngton 17. 9. PAT. Poraz pierwszy od r. 1926 Stany Zjednoczone mają bierny bilans handlowy. W miesiącu sierpniu wywóz był o 1.000.000 dolarów mniejszy od importu.

**Coś, o czym wkrótce cały świat żydowski
Krakowa mówić będzie — — to pierwszy**

żydowski film dźwiękowy

WIECZNI GŁUPCY (AJBIGE NARUNIM)

List otwarty Herriota do demokracji niemieckiej

Paryż. 17. 4. PAT. B. premier Herriot w dziele „Ere Nouvelle“ zamieszcza dłuższy artykuł, napisany w formie listu otwartego do polityków demokracji niemieckiej. W artykule tym Herriot omawia opinię, że socjaldemokraci nie mogą stanowić niezawodną gwarancję przeciwko grożącemu pokojowi niebezpieczeństwu ze strony niemieckich nacjonalistów. Po szczegółowym zanalizowaniu polityki socjaldemokratów w parlamencie niemieckim, po przyznaniu pełnych zasług prowadzonej przez nich kampanii dziennikarskiej, Herriot przychodzi jednak

do przekonania, że niemieckie sironictwa lewicowe, a właściwie te z pośród nich, które szczerze oddane są idei pokoju, nie są w stanie oprzeć się rosnącej stale popularności nacjonalizmu. Herriot dochodzi do następujących konkluzji: 1) Stronictwo socjaldemokratyczne skrupowane jest z powodu rozwoju nacjonalizmu niemieckiego. 2) Jak widać z jego własnych oświadczeń, stronictwo socjaldemokratyczne nie wyrzeka się bynajmniej ani Anschlusu, ani marzeń o odbudowaniu Wielkich Niemiec.

Curtius nie chce ustąpić na żądanie swej partji

Berlin 17. 9. PAT. Jak donosi „Sozialdemokratische Press-Dienst“, przywódca partji ludowej pos. Dingeldey, zwrócił się przed kilku dniami do Curtiusa z listem zawiadamiającym go, że większość frakcji partji ludowej przeciwna jest dalszemu jego pozostawianiu na sta-

nowisku ministra spraw zagranicznych. Na list ten Curtius dał odpowiedź telegraficzną, że czuje się odpowiedzialny jedynie, i wyłącznie wobec prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy.

Gandhi przemawia na zebraniu Partji Pracy „Indje albo dojdą do celu albo zginą“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 17. 9. (L) Na zebraniu Partji Pracy przemawiał wczoraj Gandhi na temat indyjskiego ruchu niepodległościowego. Oświadczył on, że Indje żądają takiej samej wolności, jaką posiada Wielka Brytania. Indje żądają przyznania im prawa kontroli nad armją indyjską i polityką zagraniczną. Od żądań tych Indje nie odstąpią ani na krok. Dalej zapewniał Gandhi, że niezależność Indyj nie oznacza żad-

nej groźby dla innej rasy. Indje pragną wyzwoić się z jarzma angielskiego w tym celu, aby nie zostały wygłodzone. Zarząd brytyjski i wydatki na armję pochłaniają tak wielkie sumy, że mieszkańcom mało co pozostaje na życie. Mowę swoją zakończył Gandhi oświadczeniem, że Indje albo dojdą do celu, albo zginą. Przed tą drugą ewentualnością pragnie on Indje uchronić.

Briand powrócił z Genewy

Paryż 17. 9. PAT. Minister Briand powrócił dzisiejszej nocy z Genewy. Około godz. 9 liczne rzesze jego wielbicieli zebrały się na dworcu w oczekiwaniu przybycia pociągu genewskiego. Dla uniknięcia burzliwych manifestacji minister Briand musiał wysiąść na stacji Melun, skąd przybył do Paryża samocho-dem. Briand weźmie udział w dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów.

Francuska rada ministrów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 17. 9. (B) W pałacu Elizejskim odbyła się dziś rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera, na której Briand który wczoraj wieczór powrócił z Genewy do Paryża — złożył sprawozdanie z prac delegacji francuskiej w Genewie. Premier Laval omówił program wizyty jego i Brianda w Berlinie. Minister budżetu Pietri zawiadomił radę, iż projekt budżetu na rok 1932-33 przedłoży Izbie w terminie przewidzianym i oświadczył, że dochody państwowe za pierwszych 5 miesięcy bieżącego roku budżetowego przekroczyły sumę preliminowaną o 200 milionów franków.

O bezpieczeństwie podczas pobytu ministrów francuskich w Berlinie

Berlin 17. 9. PAT. Według informacji „12-Uhrblatt“ natychmiast po powrocie sekretarza

stanu v. Bülowa z Genewy między przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych, policji po litycznej oraz naczelnikiem komendy Schutzpolizei rozpoczną się obrady nad kwestją zarządzenia środków bezpieczeństwa, jakie trzeba będzie zastosować w czasie przyjazdu i na okres pobytu w Berlinie ministrów francuskich. Dotychczas nie ustalono, na jakim dworcu goście francuscy wysiądą. Ostateczne decyzje powzięte będą w najbliższym czasie.

Sprawa Górnego Śląska i sprawozdanie gdańskie na posiedzeniu Rady Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa. 17. 9. (K) Jak słychać, Rada Ligi Narodów na sobotnim posiedzeniu ma się zająć kwestją górnośląską i sprawozdaniem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny. W sprawach tych prowadzone są w ostatnich dniach liczne konferencje między zainteresowanymi stronami.

Francja udzieli pomocy Austrii

Wiedeń 17. 9. PAT. Genewski korespondent „Wiener Tagblattu“ ogłasza wywiad z francuskim ministrem handlu Rollin, który oświadczył, że Francja pragnie przyjsć Austrii z pomocą nie tylko finansową, lecz również i gospodarczą. Francja zamierza przyznać Austrii cła preferencyjne i skłonić państwa sąsiadujące z Austrią, a zwłaszcza Czechosłowację do

Mglisto, potem pogodnie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 9. Sin. Przewidywany przebieg pogody na piątek 18 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska wschodnia, Podole i Wolyń: Rankiem mgła lub opary, w ciągu dnia większe roz pogodzenie zwłaszcza na Podolu i Pokuciu, Noc chłodna, w ciągu dnia większe ocieplenie. Słabe ruchy powietrza lub cisza.

Wczorajsze ciągnięcie loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin) Podczas dzisiejszego (czwartek) ciągnięcia loterii padły następujące większe wygrane: 10.000 zł. wygrały Nry: 142.371, 183.062, — 5.000 zł. Nry: 40.335, 112.353, 201.900. — 3.000 zł. Nry: 12.679, 20.886, 21.045, 110.345, 136.733, 193.324. — 2.000 zł. Nry: 39.752, 47.430, 57.961, 67.431, 101.365, 129.449, 131.715, 141.884, 154.449, 181.661, 200.766.

Regulamin dla komitetu spraw bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. 9. Sin. Dziś premier Prystor zatwierdził regulamin komitetu dla spraw bezrobocia oraz listę osób, zaproszonych do wzięcia udziału w pracach komitetu w charakterze jego członków. Zaproszeń takich przyjdzie komitetu rozesłać 60. Zebranie plenarne komitetu będzie zwołane po wyznaczeniu do komitetu przedstawicieli rządu. W ciągu najbliższych dni przyjdzie komitetu przeprowadzić szereg konferencji z przedstawicielami wszystkich istniejących w Polsce związków zawodowych, robotniczych w sprawach związanych z wzmocnieniem zatrudnienia bezrobotnych.

Posel w Helsingforsie p. Charwat nie ustępuje

Warszawa 17. 9. PAT. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana przez jedną z agencji prasowych wiadomość, jakoby poseł polski w Helsingforsie p. Franciszek Charwat miał być w najbliższym czasie odwołany z zajmowanego stanowiska, nie odpowiada prawdzie.

Ohydny mord w Bydgoszczy

Bydgoszcz. 17. 9. PAT. Dnia 15 bm., o godz. 9 wieczór, właściciel domu nr. 17 przy ulicy Świętojańskiej doniósł policji, że mieszkanka jego domu, 56-letnia Emilia Mühlbrandowa, od niedzieli nie opuszczała domu, ani też nie odpowiadała na stukanie do drzwi. Po wyważeniu drzwi w obecności przedstawicieli policji, znaleziono Mühlbrandową w ohydny sposób zamordowaną. W przebiegu śledztwa ustalono, że morderstwa dokonał prawdopodobnie sublokator Mühlbrandowej, Władysław Ratajczak, z zawodu stolarz. Ratajczaka widziano w niedzielę, gdy odjeżdżał z dużym tłumakiem w ręku. Za mordercę rozpisano listy gończe.

Czyżby sprawcy zamachu?

Budapeszt. 17. 9. (R) Policja kryminalna w Eger aresztowała dziś dwóch Niemców z Rzeszy, nazwiskiem All i Bach, którzy w poniedziałek przyjechali do Eger i nie zameldowali się na policji. Posiadają oni paszporty niemieckie, jednak nie ostemplowane na granicy węgierskiej, co oznacza, że przybyli do Węgier w sposób nielegalny. Zeznają, że noc z soboty na niedzielę, kiedy wydarzyła się katastrofa kolejowa pod Bia Torbagy, spędzili w Budapeszcie.

współdziałania przy ożywieniu gospodarki austriackiej. Pora korzystnym dla Austrii systemem cel preferencyjnych mają być utworzone ententy przemysłowe. Minister Rollin spodziewa się, że sytuacja polityczna Austrii ukształtuje się pomyślnie, gdyż jest to warunek wstępny dla rozbudowania stosunków handlowych francusko-austriackich. W końcu min. Rollin oświadczył, że Francja zażąda zmiany niektórych postanowień celnych, zawartych w traktacie handlowym austriacko-węgierskim,

MUSISZ POKOCHAĆ

Pod czarem
Neapolu
w „UCIESZE”

Filmy francuskie podbijają świat, lecz włoska wytwórnia, której działalność artystyczna, otoczona, przemożną opieką rządu Mussoliniego, pojawia się na widnokręgu, aby zdobyć równie ważne miejsce „Cinemas-Pittaluga” wydał film „Musisz pokochać” — przepiękny obraz, stworzony „Pod Czarem Neapolu”. Włochy — kolebka wszystkich sztuk, ojczyzna muzyki i pieśni — karj słońca i pogody — dała nam

pierwszy film, przepiękny radością życia, pełen słońca i przedudnej muzyki, 100 procent, męczyzna, południowej urody, Malcolm Todd, nowa gwiazda włoskiego filmu, piękna Anna Mari, czarowniśca zmysłowa Carme (Liliana Lil) i posagowy Aniello. — to bohaterzy filmu, którego akcja zaczyna się wśród drapaczy nieba, w środowisku milionerów, aby przemieść się nad cudną Zatokę Neapolitańską,

na Capri, do Grot Lazurów, w wir zabaw południowców. — Niefrasobliwa wesołość południowa, zmysłowość i czar namiętnej włoskiej piosenki owie wa ten film. — Obejrzeć ten obraz — to przeżyć chwilę słodkiego zapomnienia, to przenieść się w krajinę, gdzie czar piękna nas ogarnia, gdzie szaleństwo młodości nas porywa, gdzie musi się pokochać.

Członek Egzekutywy Farbstein o swej przyszłej działalności w Palestynie

„Hajnt” ogłasza wywiad z członkiem Egzekutywy sjonistycznej p. H. Farbsteinem, który onegdaj przekazał urząd prezesa gminy żydowskiej w Warszawie swemu następcy. W wywiadzie pomija p. Farbstein zagadnienia mające charakter polityczny, a natomiast porusza głównie zagadnienia ekonomiczne.

Zadanie moje — wywołał p. Farbstein — polega na kierownictwie kolonizacją, która musi iść w dwóch kierunkach. Chodzi przede wszystkim o utrzymanie dawnych kolonij i o rozwój kolonizacji stanu średniego. Kolonizacja stanu średniego obejmuje nie tylko kolonizację na roli, lecz także osiedlenie i zatrudnienie większej ilości przedstawicieli stanu średniego w przemyśle, rzemiośle i handlu. Sprawy te muszą być dokonane z powagą i z największą ostrożnością. Jeżeli mi się uda zrealizować coś pod tym względem, to uczynię to z taką samą ostrożnością, jak gdyby chodziło o moje prywatne przedsiębiorstwo. Doświadczenia, które mieliśmy w czasie czwartej aliji, nauczyły nas, z jakim poczuciem odpowiedzialności muszą być wykonywane te zadania. Co się tyczy osadnictwa rolnego, opracowuje p. Farbstein już teraz niektóre plany na podstawie cyfr i informacji, przygotowanych przez

wybitnych zwolenników kolonizacji palestyńskiej. Jest rzeczą jasną, że przeprowadzenie takich planów połączone jest przede wszystkim ze sprawą finansów. Co się tyczy przemysłu, rzemiosła i handlu, to trzeba przede wszystkim zapoznać się na miejscu w Palestynie z sytuacją. Dopiero po zapoznaniu się z tą sytuacją zamierza p. Farbstein opracować odpowiedni plan, który pozwoli zatrudnić nowych imigrantów żydowskich. P. Farbstein zamierza stworzyć w większych miastach Polski i w innych krajach centralne punkty, z którymi zostanie w kontakcie w sprawie emigracji do Palestyny.

W końcu oświadczył p. Farbstein, że z końcem października i początkiem listopada uda się do Palestyny, realizując w ten sposób marzenie swego życia.

—o—

Dookoła planu rozwoju Palestyny

Jerozolima (ZAT.) Jak się ZAT dowiaduje, wyznaczono dla doradcy żydowskiego i arabskiego przy realizacji Planu Rozwoju Palestyny pensję roczną w wysokości 500 funtów dla każdego.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Czy w Anglii odbędą się wkrótce nowe wybory?

„Daily Herald”, oficjalny organ Partji Pracy, wystąpił niedawno z artykułem zapowiadającym rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. W łonie partji konserwatywnej ma istnieć rzekomo bardzo silna tendencja za wyzyskaniem koniunktury dla konserwatystów dogodnej z powodu rozdziewików panujących w Partji Pracy, a MacDonalld miał się zgodzić na stosunkowo już bliski termin nowych wyborów. Natomiast w kołach City londyńskiej odnoszą się z dużą rezerwą do tej wiadomości lansowanej przez „Daily Herald”. Sfery finansowe i handlowe obawiają się, że wybory mogą w momencie obecnym sytuacji gospodarczej Anglii tylko pogorszyć. Wątpliwą też jest rzeczą, czy Baldwin wyrwie presję na MacDonalda w tym kierunku.

I Liga Narodów oszczędza

W komisji budżetowej Ligi Narodów toczy się obecnie dyskusja bardzo ożywiona na temat budżetu Ligi Narodów. Już na plenarnych posiedzeniach obecnej sesji poruszono, że budżet Ligi Narodów nie uwzględnia trudnego położenia finansowego państw wchodzących w jej skład. Stwierdzono, że już 15 państw zalega z wkładkami, a suma zaległości wynosi obecnie 1,700,000 franków szwajcarskich. Z drugiej strony wzrósł budżet tegoroczny o 14 procent i wynosi 35 milionów franków. Nie jest to dla 35 państw zbyt dużo, wszak sama Genewa ma większy budżet. Mimo to wpłynęły rozmaite wnioski, by zredukować budżet Ligi Narodów o 110—12 procent. Jak to jednak uczynić? Plenum Ligi Narodów przyjęło wprawdzie rezolucję upominającą komisję, by nie występowały wobec Rady Ligi Narodów i sekretariatu z wnioskami, do których przepro-

wadzenia potrzebne są nowe fundusze. Mimo to jednak delegacje stawiają wciąż wnioski, prowadzące do nowych wydatków.

Do najostrzejszych krytyków tej rzekomej rozrzutności Ligi Narodów należy Hambro, delegat Norwegii, a sekundowali mu delegaci Szwecji, Holandji, Australji, Nowej Zelandji i kilku innych jeszcze państw.

W obronie budżetu Ligi Narodów stanęli przedstawiciele Anglii, Hiszpanji, Francji, Włoch, Węgier, Szwajcarii itd. Przedstawiciele tych państw zwracali uwagę na to, że redukcja budżetu sparaliżować może prace produkcyjne Ligi Narodów. Życie międzynarodowe wciąż się rozwija, zrozumiałą więc jest rzeczą, że stale się apeluje do Ligi Narodów, której zadania wciąż wzrastają. Po długiej dyskusji przyjęto wreszcie wniosek, by budżet Ligi Narodów przekazać z powrotem do komisji kontrolnej, która ma wystąpić z wnioskami przeprowadzenia oszczędności.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz.: „Sztuba”.
Sobota o 8 wiecz.: „Rigoletto” (gość. wystąpią pp.: Ada Sari, S. Romanowski i T. Szymonowicz).

TEATR D. Z. P.

Piątek o 7:30 wiecz.: „Zaczarowane koło”.
Sobota o 7:30 wiecz.: „Zaczarowane koło”

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „X — 27” (Marlena Dietrich)
BAGATELA na filmie: „Żona z kabaretu” i rewja pt.: „Jak wesoło, to wesoło” z wyst. art. warszawskich.
CORSO: „Hadzi Murat”.
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papo, ja chcę hrabiego” (H. Liedtke).
ŚWIATOWID: „Szary dom” (Wallace Beery).
SZTUKA: „Igrzysko uczuć” (Pieśń Narodów).
UCIECHA: „Musisz pokochać” (Pod czarem Neapolu).

Rok założenia 1912

SZKOŁA

WPISY
PRZYSPOSOBIENIA HANDLOWE
Roczne kursy handlowe
1/2
Kursy księgowości
Kursy stenografji

„HERMES”, J. Fileha w Krakowie
ulica Florjańska L. 39. II. piętro (front)
przyjmuje wpisy od 10-12 i 3-5. — Opłata Zł 20.— miesięcznie. Książki bezpłatnie. — Sobota wolna od nauki.

Jubileusz Jamesa Simona

D. James Simon, jedna z czołowych postaci współczesnego żydostwa niemieckiego, obchodzi w tych dniach 80-lecie swych urodzin.

Dr. Simon odegrał jako szef znanej światowej firmy bawełnianej „Bracia Simon” w Berlinie przodującą rolę w niemieckim życiu gospodarczym, był przez długie lata wiceprezydentem berlińskiej Izby Handlowej i członkiem dyrekcji Banku Rzeszy. Był on współtwórcą i długoletnim prezesem „Hilfsverein der deutschen Juden” — jako gorliwy orędownik spraw żydowskich.



Zarówno jako członek zarządu „Iki”, jak i inicjator szeregu akcji charytatywnych i społecznych, kierowanych przez Hilfsverein lub inne instytucje w Niemczech lub w innych krajach osiedlenia żydowskiego współdziałał w akcjach podjętych w krajach wschodniej Europy i krajach wchodnich.

Dla uczczenia 80-lecia urodzin Simona niemiecki „Hilfsverein” utworzył osobną fundację („James Simon-Stiftung”), zasiloną większymi funduszami instytucyj i osobistości żydowskich w Niemczech.

—o—

Z Ezry chalucowej

Podczas wakacyj letnich urządziła sekcja imprezowa krakowskiej Ezry chalucowej zbiorczą uliczną w Krakowie w dniu 7 lipca, która mimo krytycznych czasów dała dzięki intensywnej pracy zbierających, dodatnie wyniki. Ponadto odbył się w dniu 11 sierpnia w Zawoju z inicjatywy p. M. Lichtigowej piękny festyn dla dzieci, którego dochód przeznaczono na rzecz chaluców w Prokocimiu. Program festynu wypełniło serdeczne przemówienie p. Lichtigowej oraz liczne zabawy ogrodowe, punktem zaś kulminacyjnym był bezinteresowny występ p. M. Stambergera „W stepie murzyńskim”. Obecnie przystępuje krakowska Ezra chalucowa do intensywnej pracy w sezonie jesiennym. Dochód z jednej udanej imprezy pozwała na wyjazd 1—3 chalucom, a czekających na wyjazd są setki. Całe społeczeństwo żydowskie powinno więc jaknajintensywniej poprzeć wysiłki i imprezy Ezry chalucowej.

WANDA: „Wiedeń, gdy się śmieje i płacze” (Ita Rina, Claire Romer, Hans Starwe).

WARSZAWA: „Cierniowa droga miłości” (Olga Czechowa, Walter Rilla).

DZIAŁ GOSPODARCZY

W skrytkach i szufladach...

Ostatni komunikat Instytutu Konjunktur Gospodarczych wywołał ożywioną polemikę polityczną, tak, że w rezultacie przeoczono jego istotne znaczenie. W przeciwieństwie do zwykłych wiadomości o sytuacji na rynku pieniężnym i rynkach towarowych, komunikat ten zastanawiał się niemal wyłącznie nad psychozą społeczeństwa.

— „Kryzys Zaufania“ — czytaliśmy — „od czerwca i lipca trwa nadal, pociągając za sobą silny odpływ z banków i ucieczkę kapitałów zagranicę oraz tezauryzacja walut obcych. Przy obecnej sytuacji psychicznej społeczeństwa, w ciągu najbliższych miesięcy nietylko nawet mowy być nie może o poprawie konjunktury, lecz przeciwnie, należy się liczyć z dalszym pogorszeniem się sytuacji. Gdyby jednak udało się przywrócić zaufanie co do przyszłych stosunków wówczas automatycznie zostałyby stworzone warunki do pełnej poprawy konjunktury“.

Co to znaczy? Oto cały szereg ludzi pod wpływem depresji oraz załamania gospodarczego, szczególnie wydatnego w Niemczech, wycofywał swoje wkłady, chowając je w skrytkach i szufladach. Gdyby ten nastrój stał się nagminnym, pieniądze znikłyby z obiegu. Wówczas żadne przedsiębiorstwo nie zdołałoby funkcjonować, gdyż nie dostałby gotówki żaden fabrykant, by kupić surowiec i zapłacić robotników, żaden rolnik by kupić nawozy sztuczne, nasiona i płacić robotnicę. W rezultacie produkcja zaczęłaby zamierać i po pewnym czasie wszystko stałoby się niesłychanie drogie. Pieniądze w końcu wyszłyby ze skrytek, aby przeplacać to, co doniedawna było tanie.

Skup zawodowy a świadectwa przemysłowe

Ministerstwo skarbu przesłało ostatnio wyjaśnienie do wszystkich Izb skarbowych, regulujące sprawę zakupu towarów przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego. Przedsiębiorstwa te mogą zasadniczo zakupywać towary tylko osobiście i nie wolno im do tego celu używać komiwojażerów, agentów lub innych pomocników.

Jeżeli przedsiębiorca skupu zawodowego jest spółką zarejestrowaną — każdy wspólnik wymienia imiennie w nazwie spółki może dokonywać zakupów, na podstawie oryginalnego świadectwa przemysłowego i dowodu zarejestrowania spółki lub na podstawie odpisów tych dokumentów, uwierzytelnionych przez właściwy urząd skarbowy w ilości, odpowiadającej liczbie wspólników. W przedsiębiorstwach skupu zawodowego, prowadzących księgi prawidłowe handlowe, zakup towarów może być dokonywany również przez pracowników przedsiębiorstwa pobierających wzgl. przeważnie stałe uposażenie służbowe, za których firma płaci podatek dochodowy od uposażeń oraz świadczenia socjalne. W takich wypadkach urzędy skarbowe mogą uwierzytelniać odpisy świadectwa przemysłowego przedsiębiorstwa skupu, niezbędne dla pracowników tych przedsiębiorstw. We wszystkich innych wypadkach (jeżeli przedsiębiorstwo skupu nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, względnie pracownik pobiera wynagrodzenie przeważnie w formie prowizji i t.d.) — pracownicy przedsiębiorstwa skupu będą traktowani jako samodzielni przedsiębiorcy skupu, którzy winni być zaopatrzeni we właściwe świadectwa na skup, na równi z wszelkiego rodzaju agentami, komiwojażerami i t.p. (Wyjaśnienie Min. Skarbu w Dziale nieurzędowym Dziennika Urzędowego Min. Skarbu Nr 22 z 10 VIII. 1931 str. 342).

Sfery gospodarcze projektują sądy podatkowe

Ze strony sfer gospodarczych zamierzone jest zgłoszenie na nadchodzącej sesji sejmowej wniosku o wprowadzenie sądów podatkowych, któreby zajęły miejsce dotychczasowych komisji odwoławczych dla rozpatrywania skarg przeciwko wymiarowi podatków. Komplety sądzące składałyby się z jednego sędziego zawodowego i dwóch przedstawicieli płatników.

Ceny zboża

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 7 do 13 bm według obliczenia

Poddawanie się panice, psychozie przechowywania gotowizny w szufladach, to nietylko szkodnictwo z ogólnego punktu widzenia, ale krańcowa ciemnota w trosce o własny interes.

Przytoczony powyżej fragment końcowy z komunikatu Instytutu Konjunktur, stwierdza tę właśnie okoliczność. Horoskopy gospodarcze nie układają się tak rozpaczliwie, by nie mogło być lepiej, lecz wielu robi wszystko co można, by sobie samym zaszkodzić. Według ogólnikowych obliczeń stezauryzowane i wywiezione zagranicę kapitały wynoszą około 500 milionów.

Wyobraźmy sobie, że uzyskujemy pożyczkę 60 milionów dolarów. W kraju zapanowałoby ożywienie, ruszyłyby warsztaty, kapitały poczęłyby dawać procenty, bezrobotni znaleźliby zajęcie. Ubytek tej kwoty wywołuje zjawisko wręcz odwrotne.

Odpływ kapitału powoduje powszechne zamieszanie. Gdy ludzie wycofują swe wkłady, banki ograniczają kredyty, wówczas różne przedsiębiorstwa z braku gotówki kurczą wytwórczość, co pociąga za sobą tragiczne następstwa bezrobocia.

Buchalteryjne 500 milionów stanowi gospodarstwo znacznie większą kwotę, jeżeli jest ona w ruchu, jeżeli pracuje.

Psychozie tezauryzacji, którą należy potępiać i ośmieszać, najbardziej poddają się ci, których nazywamy inteligencją. W tym konkretnym wypadku sfery kulturalne, zgoła nie świecą dobrym przykładem, lecz przeciwnie, najgorszym. Jest to tem jaskrawsze, że nikt nie żąda od nich poświęceń, lecz jedynie zrozumienia własnego interesu.

T. G.

biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszonica	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	24.25	21.37½	22.00	20.58
Kraków	23.25	23.25	26.50	22.25
Lwów	21.37½	20.62½	—	19.75
Lublin	21.37½	20.97	20.50	20.50
Poznań	21.27	21.74	22.58	17.96
Berlin	45.85	37.54	—	29.72
Hamburg	22.58	—	15.01	15.76
Praga	34.45	39.47	35.24	31.28
Brno Morawskie	34.85	38.54	36.64	29.17
Wiedeń	33.44	35.37	41.88	31.88
Gdańsk	22.17	22.49	25.53	—
Liverpool	21.21	—	—	20.16
Chicago	16.02	15.39	20.20	13.97
Buenos Aires	19.74	—	—	16.94

Okazje do handlu z zagranicą

Firma cyprijska pragnie nawiązać stosunki handlowe z fabrykami wyrobów bawełnianych, wełnianych, płóciennych, jedwabnych i dzianych. Firma manchesterska nawiąże kontakt z firmami, produkującymi taśmy elastyczne do wyrobu szelek i wełniane podszewki do fabrykacji płaszczy nieprzemakalnych. Firma londyńska pragnie objąć przedstawicielstwo polskich fabryk pończosznicy. Firma syryjska pragnie reprezentować polskie fabryki tkanin bawełnianych i sztuczno jedwabnych. Informacji udziela Izba Przem. Handlowa w Łodzi.

Kapitał ucieka z Anglii

Prasa francuska donosi, że po ogłoszeniu zarządzeń gabinetu Mac Donalda wzrosła w bardzo silnym stopniu ucieczka kapitałów z Anglii. Publiczność wymusza też swoje oszczędności z banków, by je w ten sposób ustrzec przed fiskusem. Pozostaje z tem w związku oświadczenie francuskiego ministra finansów, protestującego przeciwko zarzutowi, że Francja systematycznie zbiera złoto. W ostatnich czasach zauważyć można w Anglii lokatę kapitału w akcjach francuskich. Nie Francja więc ponosi winę, że Anglja tak prędko nie może dojść do równowagi, lecz ci kapitaliści angielscy, którzy wywożą kapitały do Francji. Warto jeszcze zaznaczyć, że na giełdach francuskich w ostatnich dniach notowano silny obrót złotymi monetami angielskimi.

—o—

CŁO WYWOZOWE OD DREWNA IGLASTE-GO I PAPIERÓWKI. Rozporządzeniem ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, została wprowadzona z dnem 1 listopada br. nowe stawki cła wywozowego od drewna iglastego

Smukłość i elastyczność przez **MATTE PARANA**

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik“ i równocześnie uiszcza przedpłatę za miesiąc październik 1931 r. bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzyma „

„NOWY DZIENNIK“ BEZPŁATNIE do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“.

Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica, Nr. domu

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika“ od 1-go października b. r., z bezpłatną przesyłką do końca września b. r. — Prenumeratę miesięczną w kwocie 6 zł. 60 gr. wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków, Nr. 400.630 („Nowy Dziennik“).

RADJO

PIĄTEK, 13 WRZEŚNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przgl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 15'25 „Wieś polska z 10 wieku na Śląsku“ — dr. Żurowski. 16 Gramof. 16'45 Dla rybaków. 16'50 Pogad. liter. franc. 17'15 Gramof. 17'35 „Wnętrze ziemi i jego ciepło“ — inż. Kacprowski. 18 Muz. lekka i tan. 19 Rozmait., kom. sport., przgl. turyst. 19'20 Gramof. 19'40 Dla pań: „Wskazówki gospodarcze“ — M. Batkova. 19'55 Komun. meteor., dziennik pras., kom. sport. 20'15 Koncert Filh. warsz.: dyr. Hftelberg. fort — E. Petri (Chopin, Noskowski). 22 Feljet. „Gwiazdy“. 22'15 Dziennik pras., kom. sport. 22'30 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—15'45 p. Kraków. 15'45 Dla dzieci: „Nie myślcie tylko o sobie!“ 16—19 p. Kraków. 19 D. c. powieści. 19'15 Rozmait. 19'30 „Kształty owadów“. 19'55—23 p. Kraków. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11'58—16'30 p. Kraków. 16'30 „Zmysły człowieka“. 16'50—19'20 p. Kraków. 19'20 Muz. i śpiew. 19'40—24 p. Kraków.

Wiedeń (516.4) 16, 19'20, 21'15, 22 Muzyka. Sztutgard (360.1) 17, 20'15, 22'35 Muzyka. Rzym (441.2) 13'10, 17'30 Muz. 21 Operetka. Budapeszt (550.5) 12'05, 17'20, 21'20 Muz. Oslo (1071.4) 17, 20 Koncerty.

(belki, bale, krawędziaki, deski i t.p.) z wyjątkiem podkładów kolejowych i klepek w wysokości 10 zł od 100 kg. Bez cła drewno iglaste będzie mogło być wywożone jedynie za pozwoleniem Min. Przemysłu i Handlu. Stawki cła wywozowego od papierówki świerkowej lub jodłowej wynosi będzie 3 zł od 100 kg., przyczem bezcłowy wywóz jest również możliwy za zaświadczeniem Min. Przem. i Handlu.

ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY. Odbędzie się walne zebranie akcjonariuszy Widzewskiej Manufaktury. Jak wiadomo, po dłuższych pertraktacjach nastąpiło porozumienie między głównymi wierzycielami Widzewa a firmą. Na mocy tego porozumienia przedstawiciele wierzycieli zostali dokooptowani do pracy. Na onegdajszym walnym zebraniu wybrano nową radę towarzystwa, w skład której weszli reprezentanci zarówno akcjonariuszów jak i wspomnianych wierzycieli. a mianowicie: konsul angielski w Łodzi Gulbert, konsul szwedzki Max Kohn, inż. Maurycy Rossak, Marja Konowa, Hoffman, Krause, Succurel, Thompson i adw. Moszkowski. Nowoobrana rada w najbliższym czasie wyłoni nowy zarząd Widzewa. Sprawa cofnięcia podania o nadzór zostanie zdecydowana w ciągu 2 tygodni przez nowo obraną radę nadzorczą.

Wyrok w sensacyjnym procesie 20-tu obywateli w związku z profesem przeciw krzywdzącym wymiarom podatkowym

Wszyscy oskarżeni uwolnieni od winy i kary

(Od naszego korespondenta)

Ropczyce, 13 września.

(H) Niezwykle zadawalające wrażenie wywarł wyrok uwalniający, jaki zapadł na dzisiejszej rozprawie w sławnym niemal na całą Polskę procesie, toczącym się przeciwko 20-tu nutejszym obywatelom, Żydom i chrześcijanom, o urządzenie protestu względnie pochodu przeciw ostatnim wymiarom podatkowym. Jak już donosiliśmy w poprzednich korespondencjach akt oskarżenia zarzucał wszystkim oskarżonym czyn karygodny, popełniony urządzeniem i organizowaniem niedozwolonego pochodu, skierowanego przeciwko władzom (par. 3. ustawy z dnia 15. XI. 1867). Na pierwszej rozprawie, odbytej 15. lipca br., zeznawali oskarżeni oraz 3 świadkowie oskarżenia, poczem rozprawa została odroczone w celu przesłuchania dalszych, niejawiących się wówczas świadków aktu oskarżenia oraz świadków, zawnioskowanych przez obronę.

Niezwykle silne zainteresowanie całego prawie miasta wywołała dzisiejsza rozprawa. Ze względu na szczupłość sali sędzia zmuszony był ograniczyć wstęp dla publiczności, która w znacznej ilości przysłuchiwała się przebiegowi rozprawy z kurytarza sądowego. Ława obrońców jest w komplecie. Zauważamy tylko zmianę w osobie jednego obrońcy, mianowicie zjawił się dziś p. Dr. Eichenholz, którego na poprzedniej rozprawie z racji jego urlopu zastępował jego koncypient p. Dr. Freundlich.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem nieobecnego na poprzedniej rozprawie oskarżonego Samuela Granata, który do winy się nie poczuwa, a zaprzecza stanowczo twierdzeniom współoskarżonego Szulima Kupera jakoby wręczył temuż ostatniemu transparent o inkryminowanej w akcie oskarżenia treści, a obroszony w krytycznym dniu 28. kwietnia br. przez oskarżonego Efraima Bałamuta przez ulice miasta.

Po przesłuchaniu wszystkich oskarżonych sędzia otwiera postępowanie dowodowe, przesłuchaniem koronnego świadka oskarżenia przodownika P. P. Franciszka Pacochy, autora doniesienia. Zeznaje on zgodnie z doniesieniem, że w krytyczny wtorek z polecenia swego zwierzchnika Powiatowego Komendanta P. P. na skutek otrzymanej informacji o przygotowującej się w mieście demonstracji kupieckiej, udał się w godzinach porannych na rynek, gdzie zastał oskarżonego Bałamuta, niosącego „stawną” tablicę z odpowiednimi napisami. Zatrzymał go wtedy i doprowadził do celi magistrackiej, gdzie zajął się jego przesłuchaniem. Wtedy usłyszał w budynku magistrackim, gdzie mieszczą się biura Urzędu skarbowego, odgłos zbiegowiska, a wychodząc

na kurytarz spostrzegł tłum ludzi, dobijających się do kancelarii Naczelnika Urzędu skarbowego. Wybrali oni na miejscu delegację, która wpuszczona została do Naczelnika p. Wallina, a następnie ta sama delegacja wniosła petycję do p. Starosty Sam odniósł wrażenie, że pochód był zorganizowany.

Następnie zeznaje posterunkowy p. Władysław Kępka. Na żądanie jednego z oskarżonych zostaje zaprzysiężony. Sędzia w tem miejscu zarządza „głosowanie” przez podniesienie rąk oskarżonych celem przekonania się o żądaniu oskarżonych odnośnie do odebrania przysięgi od świadka. Gdy tylko jeden oskarżony podnosi palce, obrońca p. Dr. Eichenholz wtrąca: „Rezultat „głosowania” byłby zupełnie inny, gdyby posterunkowego nie było na sali”. Zeznaje on więc pod przysięgą, że widział sznur ludzi około 150 osób, podzielony na mniejsze grupki, którego czoło zaczęło się przed sklepem Friedricha, a który kończył się przed trafiką Saromy (sznura około 50 kroków długości). Odniósł wrażenie, że pochód był zorganizowany, wszyscy zli skupieni i poważnie. Brany w ogień pytań przyznaje świadek, że też przed budynkiem Urzędu skarbowego, któryś z zebranych — nie pamięta kto — wywoływał innych, aby udali się w delegacji. Tu wybucha ogólny śmiech, okoliczność ta bowiem jest raczej dowodem, że nie było zorganizowanego pochodu, skoro dopiero przed lokalem Urzędu zgromadzeni zaczęli zastanawiać się kto wystąpi w delegacji. Świadek nie próbował rozprószyć tłumy, a niemniej dopytywał się czy „demonstranci” mają zezwolenie na pochód.

Obrońca Dr. Chmiel: Czy na rynku oderwały się grupki od rzekomego pochodu i udały się w inną stronę aniżeli ku Urzędowi skarbowemu?

Świadek: Nie widziałem.

Oskarżony Józef Hiller: Czy świadek przypomniał sobie, że zachęcał mnie i osk. p. Koretza: „Idź Pan, idź Pan z tą delegacją”, a skoro to miało być zakazane i karygodne, dlaczego raczej świadek na to nie zwrócił nam uwagę?

Świadek: Możliwe, że tak powiedziałem, wykluczam jednak, by to było wypowiedziane w formie rady albo zachęty, a tylko w formie przyzwolenia, a zwłaszcza, że wtedy właśnie wolano

z wnętrza delegatów

Następny świadek Mendel Goldner zaprzysiężony zeznaje, że słyszał wołania oskarżonego Rafaela Franzblaua: „Hańba, wstyd, idźcie do domu, to nie jest żadna demonstracja, tylko delegacja”.

Dalszy świadek Abraham Blüt pod przysięgą zeznaje, że szli Żydy po nabożeństwie grupkami jak zwykle, a nie można było się bezwarunkowo dopatrzeć w tem jakiegos zorganizowanego pochodu.

Taksamo zeznają świadkowie Nachman Barb i Gustaw Grudecki.

Świadek Leib Pömstein uczestnik delegacji, oświadczając, że sam podpisał obydwaj memorjały do p. Naczelnika Urzędu skarbowego i Starosty i przedstawia przebieg całego dnia krytycznego zgodnie z oskarżeniami. Zeznaje, że na powitanie Naczelnika p. Wallin zapytał się uczestników delegacji, czy przyszli robić napad na urząd czy w charakterze delegacji i zagroził im, że mógłby ich wszystkich zamknąć.

Oskarżony Józef Hiller: Skoro sam p. Naczelnik Wallin przed sądem zeznał, że delegacja zachowywała się zupełnie przyzwoicie, co Pan może powiedzieć na okoliczność, że Naczelnik zagroził nam, że mógłby nas wszystkich zamknąć?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Świadek Aron Katz stał we drzwiach i przypatrywał się przebiegowi przyjęcia delegacji przez Naczelnika Wallina.

Oskarżony Józef Hiller: Powiada Pan, że Pan Wallin zagroził nam zamknięciem, jak Pan to pojmuje, skoro delegacja zachowywała się — zdaniem Pana — zupełnie spokojnie?

Sędzia: Uchylam to pytanie.

Ostatni zeznaje świadek Chaim Goldberg, na żądanie prokuratora pod przysięgą. Zeznaje on również, że nie widział żadnego pochodu, a sam szedł z innymi z bóżnicy do domu.

W tem miejscu obrona zrzeka się dalszych swoich świadków, poczem sędzia zamyka postępowanie dowodowe.

Po krótkiej mowie prokuratora obrońca p. Dr. Chmiel w krótkim, treściwym przemówieniu żąda uniewinnienia wszystkich oskarżonych. Piękne i rzeczowe przemówienie wygłosił obrońca Dr. Eichenholz. Po przemowie dalszych dwóch obrońców Dra Eichenkatza i Dra Malawera. Sędzia ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary, z braku dowodów zarzuczonego im przekroczenia. Ponieważ prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności, wyrok po trzech dniach stanie się prawomocnym.

Rozprawę prowadził sędzia Dr. Zdzisław Ostrowski, bronili zupełnie bezinteresownie adwokaci pp. Dr. Eichenholz, Chmiel, Malawer i Eichenkatz.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o
rychłe odnowienie prenumeraty na PAŹDZIERNIK br.**

PIOTR BENOIT

(65)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Helony Hellerówny

— Tak, nienawidziłem was. Przeciwnieństwo było zbyt gwałtowne, a niesprawiedliwość zaradco krzyżująca. Plakałem, plakałem z wściekłości, wbijając sztyło w tekturę. Powtarzałem nieustannie: „Dlaczego oni, a nie ja! Nie są inteligentniejsi. Żaden nie pracuje z większym zapałem niż ja bym pracował. Zatem, dlaczego? Dlaczego?” Tak, dlaczego? Dziś, gdy wam wybaczyłem — właśnie daję tego dowody, nieprawdaż — ciągle jeszcze nad tem się zastanawiam. Lecz za długo byłoby o tem mówić, więc dajmy pokój. Czy rozumie pan teraz przynajmniej, jakie pan miał dane, jakie szczęście było pańskim udziałem? Pojmuje pan również moje zdumienie, wstępnie, ogarniający mnie, gdy widzę, że pan zapiera się, zapominając o tem czym pan jest, co pan przedstawia, nie cenisz skarbu, który byłbyś okupił połową mego życia? Można jeszcze usprawiedliwić zbrodnicę takiego Czeresieńskiego. Ale pan!..

I z niewypowiedzianym wyrzutem w głosie powtórzył:

— Nie wstydzisz się pan?

Nie zmrzążyłem już oka owej nocy. Przypatrywałem się, jak w moim pokoju powoli dniało. W odległości kilku mil będę nazajutrz, gdy nastąpi wschód tego samego słońca?

Dotarła, przynosząc mi jedzenie powiedział, że

kupiec z Samary został uwolniony. Izak Kraemer dotrzymywał swych obietnic. Wszystko było skończone.

— Czy nie wydano rozkazów co do mnie?

— Przyjdą po pana wieczorem.

Istotnie około szóstej usłyszałem otwierające się drzwi mojej celi. Na progu ukazało się dwóch olbrzymich Lotyszów o owalnych czaszkach. Dali mi znak, bym im towarzyszył.

Kraemer oczekiwał nas w szarej limuzynie przed bramą Szkoły.

— Proszę usiąść koło mnie — rzekł.

Dwaj żołnierze usiedli na krzeselkach naprzeciw nas. Ani jeden mój ruch nie uszedł ich uwagi. Mieli rewolwery u boku i zdaje się nie trzeba im było dwa razy powtarzać, by się niemi posłużyli.

Był wiosenny wieczór dziwnie łagodny. Niebo pełne światła jaskółek. Ludzie przechadzali się przed domami dla zachęcenia świeżego powietrza. Mijałszy patrol, za którymi biegły dzieci, krzyżąc i skacząc. Te same dzieci, te same okrzyki, co przed rokiem na cześć patroli czechosłowackich!

Samochód jechał szybko główną ulicą Nowo-Petrowską, prowadzącą na dworzec. Szofer nasz musiał zatrzymać się na jakimś zakręcie, gdyż przechodził oddział piechoty.

Niemal równocześnie z bocznej ulicy nadjechał samochód, kierowany również przez żołnierza, lecz wygodniejszy od naszego. Zatrzymał się w pobliżu, czekając również na przejście oddziału. Siedziała w nim jedna osoba... Kobieta. Armada.

Dwadzieścia sekund, trzydzieści najwyżej obydwaj samochody stały w ten sposób tuż obok. Nie powiedziałem słowa, nie uczyniłem żadnego gestu dla zwrócenia uwagi Armidy. Patrzyłem na nią tylko. Patrzyłem... nie więcej.

Ona również siedziała nieruchomo w głębi samochodu Czeresieńskiego, oparłszy prawą rękę na skórzanym wieszaku.

Była w swej sukni z zielonemi i różowemi wyściami i kapelusiku z piórek zimn. odka który tak często widywałem. Nie można powiedzieć, by rwała wesołą minę z temi lekko zmarszczonemi brwiami, podnoszącemi surowy wyraz twarzy. Biedne dziecko!

Właśnie w chwili, gdy samochody ruszyły w drogę — mającą rozdzielić nas na zawsze — odwróciła nieco głowę. Spostrzegła mnie.

Nie wiem, co uczyniłem w tym momencie. Zdaje mi się, że mimo wszystko do niej się uśmiechnąłem. Ona też się uśmiechnęła, uśmiechem, w którym dopatrywałem się później, ilekroć go sobie przypomniałem, nowego znaczenia, nowych odcińnię — w każdym razie politowania godnym uśmiechem, nacechowanym Bóg wie jakim żądaniem!

A potem, nie przestając się uśmiechać i na mnie patrzeć, wzruszyła jak zwykle lekko ramionami, co wywołało najsmutniejsze wrażenie. „Widzisz — wyrażał ten gest — uprzedziłam cię: „Nie można w życiu robić tego wszystkiego co by się chciało”. A potem, potem już nie Ani Kraemer ani żołnierze niczego nie zauważyli. (C. d. n.)

Jak się przygotowuje pogrom?

Wiązanka cytata z mów i artykułów hitlerowskich przed noworocznym pogromie w Berlinie

Berlin. (ZAT.) Archiwum „Zentral Verein der Deutschen Bürger Jüdischen Glaubens” dostarcza Żydowskiej Agencji Telegraficznej olbrzymią ilość wycinków prasowych i wiecowych głosów narodowo-socjalistycznych za ostatnie miesiące. Przegląd tych głosów daje jaskrawy obraz przygotowawczej hecy hitlerowskiej do noworocznego ekscesu antyżydowskich w Berlinie. Poniżej przytaczamy drobną część tych cytatów w porządku chronologicznym.

Trochę cierpliwości, panowie, zbliża się dzień zemsty. Aczkolwiek będzie to niezupełnie po chrześcijańsku, to jednak sprawiła nam radość. (Dr. Meinshausen na wiecu w Berlinie).

Narodowo-socjaliści, do was należy noc po owym dniu, w którym obejmie władzę. Wszyscy wiemy, że będzie to noc długiego noża. (Dr. v. Leer Drezno, cytowane za czasopismem „Alarm”).

Zadaniem naszym jest nasycić naszą nieublaganą nienawiść. Niech wszystko idzie w niwecz, byle precz z tą hołotą żydowską. (Dr. v. Leers na wiecu w Berlinie).

Do granic szalu spotęgować musimy przyrodzoną nienawiść włościństwa do Żydów, nienawiść jego do masonów jako pacholców żydowskich. (Okólnik do poszczególnych oddziałów, według „Berliner Tageblatt”).

Narwanie i oburzenie w szeregach naszych doszło do punktu kulminacyjnego. Honor partji stać musi osobistym honorem każdego z was. (Dr. Göbbels, Berlin, według „Rothe Fahne”).

Mogę zapewnić tych panów: W partji nie nie zachodzi, o czym bym ja nie wiedział, czego bym ja nie akceptował, a nawet nie takiego, czego bym ja nie życzył (Adolf Hitler, z mowy wygłoszonej w Monachjum, wg. „Völkischer Beobachter”).

Żyd jest jak tasemiec w organizmie ludzkim. Obowiązkem naszym jest zgładzić to robactwo (Reventlow na wiecu w Królewcu).

Idźcie na otwartą walkę z tą hołotą. (Völkischer Beobachter).

Już teraz ostrzegamy Żydów, aby nas nie zniesiali do przeciągania ciężki. Młodzież niemiecka jest łagodna, lecz niema granicy, którejby nie

przekroczyła bezwstydnosć żydowska. Raz jeszcze ostrzegamy Żydów. Berlin jest nalaadowany elektrycznością. Bładat emu, który wypuści pierwszą iskrę. (Artykuł w „Angriff”).

Trudno sobie wyobrazić, ile trucizny przeciwnam się wylewa. Centrala tej rozlewni trucizny mieści się na Lindenstrasse. Lecz nie koniec będzie na oszczerstwach. W dniu, w którym komukolwiek z nas włos z głowy spadnie, spokoju już nie będzie. Ostrzegamy Żydów i ich popleczników. (Münchmeyer na wiecu w Berlinie).

Nie należy się dziwić, że w Niemczech antysemityzm się rozrasta. Nie należy się dziwić, że w szerokiej masach judofobia przybrała takie rozmiary, iż musi się wyładować, gdyby nikt nawet do tego nie nawoływał. (Dr. Göbbels na wiecu w Berlinie).

Nie życzymy sobie pogromów Żydów, lecz bład aranżerowi żydowskiemu, jeśli włos spadnie z głowy jednego bodaj narodowego socjalisty. Niemcy nigdy jeszcze nie widziały takiej burzy, jaka w owym dniu spadnie na głowy winowajców. (Völkischer Beobachter”).

Prasa angielska o ekscesach antyżydowskich w Berlinie

Londyn (ZAT.) „Times” i „Manchester Guardian” zamieszczają dłuższe sprawozdania o rozruchach antyżydowskich, które odbyły się w Rasz-Haszana w Berlinie. Obydwa dzienniki ubolewają, że ostatnie wypadki postawiły w wątpliwosć sprawę bezpieczeństwa osobistego Żydów niemieckich.

Krwawe starcie przy „taszlich”

Ryga (ZAT.) W drugim dniu Rasz Haszana doszło w Rydze do starcia przy „taszlich”. Kilku chrześcijan zaczęło Żydów, poczem doszło do starcia, podczas którego dotkliwie ucierpiał Żyd Abramowicz, który pokłóty został nożem.

Nowa fala incydentów antysemitycznych w Rosji sowieckiej

Moskwa (ZAT.) Przez dłuższy czas nie było słyhać w Rosji o wybrykach antysemitycznych, obecnie znów sowiecka prasa stołeczna i prowincjonalna zaczęła zamieszczać informacje o wybrykach i incydentach antysemitycznych w różnych miejscowościach w Związku Radzieckim.

W m. Misbor na Krymie dwaj chuligani na padli na miejscowego fotografistę żydowskiego Bendyckiego i po zdemolowaniu zakładu fotograficznego pobili aż do nieprzytomności Bendyckiego i jego żonę. Bendyckiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Matka przybyła nie miejsce wypadku dopiero w trzy godziny po napaści i zamiast aresztować chuliganów, chciała zaarrestować poszkodowanego.

O wyśmiewaniu i dręczeniu robotników żydowskich w warsztatach kolejowych na stacji „Mineralnie” (Kaukaz) oraz o prześladowaniu 2 uczeni żydowskich szkoły kolejowej na stacji Nielidowo donosi organ kolejarzy „Gudok”. W szczególnie chuligański sposób prześladowano wspomnianych uczeni żydowskie Epsteinównę i Sapoznikównę. Obydwie 16-letnie dziewczyny zmuszono do wykonywania najcięższej i najprzykrzejszej pracy. Całą tą hecą kierował majster Aleksiejew, komunista.

Uczeni skarżyły się przed władzami zawodowymi i partyjnymi lecz nikt się nimi nie zaopekował. Dopiero gdy o tych sprawkach dowiedział się okręgowy komitet partyjny, Aleksiejewa wyrzucono z partji i usunięto z pracy. Dziennik domaga się, aby ukarano na drodze sądu publicznego również innych uczestników tych chuligańskich wybryków.

Dzienniki „Leninski Put” i „Komsolskaja Prawda” zamieszczają wiadomości o dzie-

ciach, których dorośli zatruli jadem antysemityzmu. Jeden z tych dzienników opowiada o prześladowaniu, jakiego doznał młody 4-letni chłopczyk żydowski, którego inne dzieci z tego domu biły i napastowały.

Sędzia, któremu matka owego dziecka złożyła skargę, potraktował te incydenty jako zwykłą kłótnię, nie rozpatrując skargi, przekazał ją sądowi koleżeńskiemu tego domu. „Komsolskaja Prawda” domaga się, aby prokurator zainteresował się tą sprawą, i zwrócił uwagę również na niesłuszne zachowanie się sędziego.

Poszczególne wypadki antysemityzmu zachodzą również w cztywonej armji, lecz są bardzo szybko i surowo karane. Żołnierz Sergiejew, który próbował rozpocząć agitację antysemityczną odpowiadał przed sądem wojennym i został surowo ukarany.

O obrazę religji żydowskiej

Praga (ZAT.) Gmina żydowska w Brnie wystąpiła na drogę sądową przeciwko miejscowej gazecie „Zub”, która od dłuższego czasu uprawia ohydny kampanję przeciwko religji żydowskiej. Pismo to pisało, że religja żydowska pozwala mordować nie-Żydów i dokońca wszelkich innych zbrodni.

W kołach żydowskich wielkie zdziwienie wywołało zachowanie się cenzury, która przepuściła tego rodzaju podburzające artykuły. Gmina żydowska domaga się będzie zastosowania najostrejszych represji w stosunku do żydożerczego pisma. Charakterystycznym jest, że redaktor tego pisma już raz był skazany za szantaż.

Jakież to proste!...

Dbałość o wygląd zewnętrzny jest właściwa każdemu kulturalnemu człowiekowi. Trudno jednak nieraz dostosować się do skomplikowanych i kosztownych metod pielęgnowania ciała. Szczególnie kłopotliwe są zabiegi dokoła zachowania i utrzymania w należytych stanie włosów.

Wiedza medyczna dopiero w ostatnich latach poczyniła wielkie postępy w dziedzinie higieny włosów; rozwiązała zagadkę przyczyny przedwczesnego łysienia. Otóż brak w gruczołach włosowych substancji zwanej cholestryną jest zasadniczą przyczyną wszelkiego rodzaju niedomagań owłosienia. Powiększenie zawartości tego składnika w organizmie ludzkim rozwiązuje radykalnie ten zawily problem.

Wspólnymi wysiłkami chemików i medyków została stworzona cholestryna w formie, dającej możność łatwego wprowadzenia jej do organizmu ludzkiego. W handlu ten preparat jest znany już od kilku lat pod nazwą „Trilysin” i w krótkim okresie czasu zdobył sobie wielką popularność zagranicą i w kraju.

„Trilysin” — jest to środek biologiczny, spreparowany na podstawie wiedzy ścisłej i ma na celu jedynie wzmocnienie włosów. Stosowanie „Trilysinu” jest niezmiernie proste: wystarczy raz dziennie rano lub wieczorem zwilżyć preparatem skórę głowy, a jakkolwiek masaż lub suszenie są zbędne. — Po paru minutach włosy przybierają wygląd normalny, zaś rezultat systematycznego stosowania tego środka jest bezwzględnie dodatni.

Łupież znika. — Wypadanie włosów ustaje. — Włosy odrastają. Obszerną ilustrowaną broszurę, nadsyła na żądanie bezpłatnie: Laboratorium „Leo”, Kraków, skrytka pocztowa 10.

TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **NOWY SEZON W TEATRZE MIEJSKIM.** Wedle nowego układu stosunków teatralnych w całym państwie, nowy sezon rozpoczyna się od 1-go października. Czas przejściowy wypełnią w teatrze im. J. Słowackiego zakontraktowane już dawniej przedstawienia operowe z udziałem wybitnych sił śpiewaczych, oraz przedstawienia zespołu dramatycznego, który dzisiaj daje ponownie „Sztubę” Leczyckiego, zaś w niedzielę wieczorem kapitalną krotocwilę polską „Wesele Fonis”. Oficjalne rozpoczęcie sezonu nastąpi w pierwszych dniach października wystawieniem tragedji Słowackiego „Mindow”, która w tym sezonie obchodzi 100-lecie ukazania się w druku, co dla dramatu polskiego oznaczało też rozpoczęcie nowej ery.

— **„RIGOLETTO” W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę 19 bm. wchodzi na repertuar opery krakowskiej arcydzieło G. Verdiego „Rigoletto”. Przedstawienie to uświetni współdziałanie świątowej sławy śpiewaczki koloraturowej Ady Sari, która w przejeździe na tournée zagraniczne, z całą gotowością poparła zamierzenia nowo powstałej opery. Obok znakomitej artystki wystąpią gościnnie pp.: T. Szymonowicz i S. Romanowski, pierwszy w partji księcia, drugi — Rigoletta. Próby w reżyserji p. S. Romanowskiego i pod kierunkiem kapelmistrzowskim p. B. Wallek-Walewskiego dobiegają końca. Bilety sprzedaje kasa teatru.

— **„HALKA” NA NIEDZIELNEM PRZEDSTAWIENIU POPÓŁDNIOWEM.** W niedzielę 20 bm. wyjątkowo o godz. 4-tej popoł. odbędzie się powtórzenie opery Moniuszki „Halka”, która gromadziła na dotychczasowych przedstawieniach tłumy publiczności. Wybitna sopranistka opery katowickiej p. Marja Bielecka kreować będzie rolę tytułową. Bilety po cenach niższych do nabycia w kasie teatru.

— **ZACZAROWANE KOŁO W TEATRZE DZP.** Wobec bardzo wielkiego zainteresowania i niezwykle serdecznego przyjęcia pierwszych dwóch przy wpełnionej sali przedstawień „Zaczarowanego koła”, teatr DZP wystawia jeszcze „Zaczarowane koło” dziś w piątek, jutro w sobotę i w niedzielę 20 bm. popołudniu i wieczór. Początek przedstawień wieczorowych o godz. 7:30, popołudniowego w niedzielę o godz. 3-ciej. Komunikacja tramwajowa w dniu przedstawień o godz. 11:15 wieczór z przed DZP (przystanek tramwajowy Nr. 5) zapewnią. Bilety w cenie od 2-ch zł do 50 gr. do nabycia codziennie od godz. 5—9-tej wiecz. w niedzielę od godz. 2-giej pop. przy kasie teatru DZP.

Dzisiaj premiera w kinoteatrze dźwiękowym

„WANDA” ŚW. GERTRUDY 5.

Wiedeń, gdy się śmieje i płacze

w najbardziej melodyjnym dźwiękowcu świata. Mistrzowskie arcydzieło realizacji genialnego Manfreda Noa, który z filmu tego uczynił dzieło będące wyrazem najsubtelniejszej sztuki kinematograficznej, oraz najwyższej inwencji twórczej. Upojny dramat osnuty na tle bujnego życia, owiane go czarem wielkiej miłości twórcy wiedeńskich walców Jana Straussa ZAR WALCA. Potężna symfonia czarujących melodyj wiedeńskich walczyków. W rolach głównych: ITA RINA, CLAIRE ROMER, HANS STUWE. Współdziała bierze światowej sławy skrzypek Joann Colescu na czele swej mistrzowskiej orkiestry. Porywające motywy muzyczne, niesłychany czar i wdzięk fabuły, pogodny humor i genialna gra artystów czyni z filmu tego arcydzieło pozostawiające przemile niczem niezatarte wrażenie — W programie dodatki dźwiękowe. Początek seansów o g. 5, 7, 9'10,

w niedzielę o g. 3. Ceny miejsc normalne.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jak Aguda pojmuje swą służbę dla żydostwa?

List z Przeworska

Ludności żydowskiej naszego miasteczka zależało bardzo, by znajdujący się w Ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie rekurs w sprawie zatwierdzenia planu regulacyjnego naszego miasta w związku z odbudową spalanej w roku 1930 naszej dzielnicy żydowskiej został jak najrychlej załatwiony. Zwłaszcza była w tem zainteresowaną ortodoksja, która chciała koniecznie przystąpić do odbudowy spalanej „klaus” w trybie przyspieszonym, tak, aby w niej mogły jeszcze być odprawione modły w okresie obecnych świąt uroczystych.

I tak naturalnie skierowali ortodoksi swoje pierwsze kroki do p. posła Arona Lewina, rabina w Rzeszowie, przypuszczając, że on jako rabin, poseł stołecznego miasta Warszawy i najwplywowszy z pośród przywódców Agudy i w końcu jako zamieszkały w naszym okręgu wyborczym najchętniej zajmie się tą sprawą — mając coś wspólnego z religią i wiarą — i w najszybszym tempie doprowadzi ją do pożądanego skutku. W celu uproszenia p. posła o interwencję wybrała się też deputacja z trzech poważnych ortodoksów naszego miasta do Rzeszowa, by osobiście przedstawić p. posłowi swoją prośbę. A zaznaczyć należy, że cała interwencja u odnośnego referenta ministerjalnego polegała jedynie tylko na tem, ażeby przyspieszyć załatwienie aktu, bez względu czy na jego dodatni czy ujemny wynik i odesłanie jak najrychlejsze aktów do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

P. poseł Lewin Aron odprawił deputację z kwitkiem, odpowiadając, że sprawa nie jest taką ważną, by aż potrzeba było chodzić do ministra.

Wobec tego tutejszy rabin i przełożony naszego kahału zwrócili się listem poleconym do p. senatora Aszera Mendelsohna z prośbą, by zajął się tą sprawą, ale do dziś dnia nie przyszła żadna odpowiedź od p. senatora.

Widząc, że ze strony Agudy nie mogą się dotrzeć żadnej efektywnej pomocy, zwrócili się ortodoksi do przewodniczącego sjonistycznego komitetu lokalnego w Przeworsku z prośbą, by odniósł się z tą sprawą do Żydowskiego klubu sejmowego, co też uczynił i o dziwo — bez dłuższego zastanowienia się — sekretarjat Żydowskiego klubu sejmowego zajął się energicznie tą sprawą i po upływie około 3 tygodni akty odnośnej sprawy znalazły się już w Województwie lwowskim i naturalnie od około 6 tygodni znajdują się już w Magistracie miasta Przeworska.

Tak zajmuje się sprawami obchodzącymi ogół społeczeństwa żydowskiego klub żydowsko-sjonistyczny. Co na to Aguda?

Ortodoksi naszego miasta dziękują też tą drogą — za pośrednictwem Wa tego korespondenta — Żydowskiemu klubowi sejmowemu za jego skuteczną i rychłą interwencję w ich sprawie.

Dalet al Dalet.

Bezkarne harce automobilowe na ulicach Krynicy

Z Krynicy piszą nam: Znany na tutejszym gruncie p. Maks Tyliczka jest właścicielem auta kursującego między Krynica a Muszyna. Pan ten — niewiedząco zresztą, czy posiadający licencję szoferowania — najechał w ubiegłą środę tak nieszczęśliwie na gromadkę dzieci, że jedno z nich po kilkudziesięciu męczarniach, wskutek krwotoku wewnętrznego zmarło. Posterunkowy tutejszego oddziału PP. nr. 215 wywiazał się w ten sposób ze swego zadania, że nie interesując się wcale osobą szofera, rozpedził tłum ciekawych, poczem spisał protokół z nieszczęśliwymi rodzicami dziecka, pocieszając ich i siebie: „Dobrze tak, niech żydowskie dzieci nie włóczą się po ulicach!” A trzeba wiedzieć, iż w ubiegłym miesiącu w tem samym prawie miejscu auto wjechało w gromad-

kę dzieci tak nieszczęśliwie, że 9-letniej dziewczynce musiano amputować nogę.

Najwidoczniej obowiązujące przepisy co do szybkości jazdy nie obowiązują w obrębie drogowiska, przynajmniej nie w dzielnicy żydowskiej. Wypada jeszcze dodać, iż wymieniony szofer już kilkakrotnie w mniej lub więcej trzeźwym stanie powodował katastrofy. O podjęciu tego pana do odpowiedzialności karnej nie słychać.

Dwoje dzieci żywcem spłonęło

Nasz korespondent przemyski (T) donosi: Na obejściu właścianina Surowieckiego we wsi Hurko obok Przemysła znajduje się wiejska suszarnia do suszenia owoców. Suszarnie takie są prymitywnie zbudowane, gdyż składają się z dołu wykopanego w ziemi, w którym jest umieszczone palenisko, a nad paleniskiem rozciągnięta jest druciana siatka, na której kładzie się owoce przeznaczone do suszenia. Całość zazwyczaj przykryta jest słomianym daszkiem, chroniącym owoce i palenisko przed deszczem.

Z powodu chłodnego dnia, siedziało w dole przeznaczonym na palenisko troje dzieci, a to 12-letni chłopak, 6-letnia dziewczynka, córka Surowieckiego i 4-letni chłopak z sąsiedztwa nazwiskiem Lichy. Dzieci wygrzewały się przy ogniu. Około godziny 11-ej w południe najstarszy chłopiec wyszedł, zostawiając dwoje dzieci w dole.

Podczas nieobecności chłopca wydarzyła się w suszarni straszna katastrofa. Z nieustalonych dotąd przyczyn, zajęła się słoma na daszku nad suszarnią i w mig rozszerzył się ogień na cały dach, który runął na siatkę, przyduszając swym ciężarem dół w raz ze spalaniem, w którym wygrzewały się dzieci.

Niestety nie było już mowy o ucieczce, gdyż stało się to tak nagle, że nieszczęśne dzieci nie miały już czasu ratować się. Również natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną. Z pod tlejącej słomy i siatki wydobyto tylko straszliwie poparzone zwłoki dziewczynki. Chłopczyk dawał jeszcze znaki życia, ale w drodze do szpitala umarł, wśród strasznych męczarni, z powodu poparzenia. Dzieci znaleziono w spalonym w pozycji stojącej z wyciągniętymi do góry rączkami, co świadczy o tem, że w mocowaniu się z bezlitosną śmiercią, która je nagle zaskoczyła, chciały podnieść śmiercionośną nakrywą siatki i płonącego dachu, jakie na nie spadły, ale słabe rączki nie zdołały udźwignąć silnego naporu z góry i uległy.

—o—

ROZDAWNICTWO CHLEBA BEZROBOTNYM.

Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. st. Warszawy wystąpił z projektem rozdawnictwa chleba bezrobotnym. Projekt przewiduje rozdawnictwo chleba według następującego rozdzielnika: samotnym pół kg., żonatym z małą rodziną — 1 kg., ze średnią rodziną — 1 i pół kg. oraz dla żonaty z dużą rodziną — 2 kg. Magistrat sprawy tej nie rozstrzygnął i powołał specjalną komisję w składzie prezydenta Słomińskiego, trzech wiceprezydentów: Borzęckiego, Szpotkańskiego i Błędowskiego oraz dwóch ławników Koralewskiego i dr. Bychowskiego. Komisja ma się zająć opracowaniem konkretnych projektów pomocy, a w szczególności rozdawnictwem chleba i opału

POLSKI WYNAŁAZEK LOTNICZY.

W fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie odbyły się próby steru samolotowego nowego systemu, skonstruowanego przez inż. Rudlickiego. Inż. Rudlicki skonstruował ster, który zastępuje dotychczasowe dwa steru samolotu: kierunkowy i wysokość. Próby nowego systemu steru w lotach dały podobno doskonałe rezultaty

UDZOZIEMSKA PARA PANUJĄCA NA POŁOŻANIU W POLSCE

Księżęca para Luxemburska przyjechała do Osmoły, pow. Dolina i połuje obok granicy cze-

chosłowackiej na Parentkach. Pobyt gości potrwa tydzień, poczem wyjeżdżają do Czechosłowacji

POMNIK PULK. HOUSE

Ignacy Paderewski zwrócił się do magistratu m. Warszawy z propozycją wzniesienia w stołcu pomnika pułkownika S. M. House. Był to jak, jak wiadomo, przyjaciel Wilsona i współtwórca słynnych 14 punktów. Jemu w szczególności zawdzięcza Polska wstawienie słynnego punktu 13-go. Magistrat m. Warszawy przyjął z podziękowaniem propozycję Paderewskiego.

FIGURKI, WYOBRAŻAJĄCE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO, NA STOLE SĘDZIOWSKIM

W Warszawie na stole sędziowskim znalazło się kilka figurek z brązu, wyobrażających marszałka Piłsudskiego, jako dowód rzeczowy. Toczyła się bowiem sprawa o pogwałcenie prawa autorskiego. Pod tym zarzutem stanęli dwaj grawerzy: Saturnin Rosmański i Karol Szurmak. W charakterze oskarżyciela wystąpiła f. „Brazomar”, która nabyła prawa autorskie od pewnego rzeźbiarza na miniaturową figurkę, wyobrażającą stołecznego marszałka Piłsudskiego, wspartego na szabli. Aliści stwierdzono niebawem, że figurki te są z ręcznie podrabiane przez Szurmaka i Rosmańskiego.

W wyniku rozprawy sąd uznał winnym pogwałcenia prawa autorskiego jedynie Szurmaka i skazał go na 200 zł grzywny, zaś Rosmańskiego uniewinnił

O PRZESZŁOŚĆ P. DEMANTA

Sąd okręgowy w Warszawie skazał w swoim czasie St. Stefanowskiego, redaktora odpowiedzialnego „Robotnika”, na 6 miesięcy więzienia za umieszczenie artykułu o przeszłości politycznej sędziwego Demanta z okresu jego pobytu w Rosji sowieckiej. W sądzie apelacyjnym sprawa będzie rozpatrywana w dniu 12 października br. Obronę wnoszą adwokaci Eugenjusz Smiarowski i St. Benkiel.

TAJEMNICZE MORDERSTWO W KRÓL. HUCIE

Onegdaj w południe dokonano ohydnych morderstwa w domu przy ul. Mickiewicza 62 w Król. Hucie. Oto domownicy wszedłszy do mieszkania Koszyczków, spozirzegli wiszącego na sznurze, przyczepionym do poręczy łóżka, trupa 17-letniej Heleny Koszyczek. Początkowo przypuszczano, że dziewczyna popełniła samobójstwo, zaważwane, jednak lekarz stwierdził na szyji trupa odcisnięte ślady palców, oraz szereg drobnych okaleczeń. Odkrycie to nie pozwalało wątpić, że ma się tu do czynienia z ohydny morderstwem, tembardziej, że zburzone włosy dziewczyny wskazywały, na to, iż nieszczęśliwa stoczyła przed śmiercią walkę ze swym mordercą.

Policja po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia, aresztowała podejrzanego o dokonanie mordu 20-letniego Wilhelma Szopę (Bytomska 66) który od dłuższego czasu pozostawał z dziewczyną w bliskich stosunkach. Mord miał częściowo podłoże rabunkowe, z uszu dziewczyny bowiem wyrwał zbrodniarz koleczki. Dalsze dochodzenia w toku.

JAK OSZUST ZDOBYŁ POŻYCZKĘ 5 TYSIĘCY DOLARÓW

Na ślad poważnej afery natrafiły władze śledcze w Wilnie. Przed trzema miesiącami do komunalnej kasy oszczędnościowej w Wilnie zgłosił się pewien osobnik, podający się za właściciela domu przy ul. Zarzecznej 20, Frąckiewiczza, prosząc o udzielenie pożyczki pod hipotekę w sumie 5 tysięcy dolarów. Po przedłożeniu odpowiedniego aktu hipotecznego i wykonaniu czynności laskacyjnych komunalna kasa oszczędności wypłaciła żądane 5 tysięcy dolarów. W tych dniach nadszedł termin płatności jednego z weksli. Zawiadomiony o terminie właściciel domu przy ul. Zarzecznej 20, Frąckiewiczza, powiadomił komunalną kasę oszczędnościową, że żadnej pożyczki nie podniósł i oszustwo wyszło na jaw. Oszust zbiegł i jest poszukiwany.

KRONIKA

Wrzesień

Wschód
słońca
5 m. 14

18

Piątek

7 Tiszri 5692

Zachód
słońca
17 m. 48

Przed przybyciem Ch. N. Bialika do Krakowa

Zapowiedziany przyjazd wielkiego poety Chaima Nachmana Bialika do Krakowa wywołał wielkie zainteresowanie wśród żydostwa naszej dzielnicy. Dla należytego przyjęcia dostojnego Gościa powołany został komitet obywatelski, w skład którego wejdą najpoważniejsze osobistości żydostwa krakowskiego. Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się już we wtorek dnia 22 bm. o godz. 7:30 wiecz. w lokalu org. sjońskiej, Stradom 15, na które komitet okręgowy „Tarbutu” zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacji sjońskich i instytucji narodowych

Cenne wykopalisko przedhistoryczne

Pan Inż. R. Kern z Goszyc koło Kocmyrzowa do niósł w ubiegłym tygodniu do Dyrekcji Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności o przypadkowym odkryciu grobu przedhistorycznego w Goszycach na działce osadniczej, wydzielonej przez p. Kernów, b. legionistów p. S. Kozubskiemu. Badania przeprowadzone na miejscu z ramienia Dyrekcji tegoż Muzeum wykazały, że w tym miejscu znajduje się cmentarzysko szkieletowe z wczesnej epoki brązowej (I. okres brązu 2000—1700 przed nar. Chr.).

Odkrytych grobów z tego okresu na ziemiach naszych jest bardzo mało, dlatego wykopalisko to ma niezwykle doniosłe znaczenie naukowe. Całe Goszyce stanowią bogaty teren wykopaliskowy, w którym skupiają się b. liczne kultury prehistoryczne prawie wszystkich epok i już w tym roku były kilkakrotnie przedmiotem badań. Obecnie przybywa jeszcze jedno, tym razem najważniejsze stanowisko w tej miejscowości.

Zabytki wydobyte przy przypadkowym odkryciu przez p. St. Kozubskiego, jak i z odkopanych następnie przez kustosa Muzeum dr. Reymanna grobów, a mianowicie szytlet brązowy, naczyne gliniane, szytlet krzemienisty i materiał osteologiczny przekazano do Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności.

Pamiętać o zgłaszaniu pracowników do Kasy Chorych!

Odnosząc do naszej onegdajszej notatki w przedmiocie wymierzanych przez Kasę Chorych kar za niezgłaszanie w przepisany terminie pracowników, informuje nas krakowska Kasa Chorych, iż według art. 16-go ustawy o Kasach Chorych przewidzianym rygorem podlegającym już przez sam fakt niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, a nie dopiero z powodu rozmyślnego uchylania się od obowiązku zgłoszenia pracownika.

Miarodajna w tym względzie sentencja wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 23 maja 1930, L. rej. 3587/2 brzmi: „Według art. 16 ustawy z dn. 19 maja 1920 r., Dz. Ust. poz. 272 wymiar dodatkowej opłaty za niezgłoszenie w ciągu 3, względnie 5 dni od daty przyjęcia do pracy, podlegającego ubezpieczeniu na wypadek choroby pracownika w Kasie Chorych, uzależniony jest jedynie od faktu niezgłoszenia, podlegającego ubezpieczeniu pracownika w ustawowym terminie, nie zaś od ustalenia zaniechania, lub złej woli, względnie winy ze strony pracodawcy”.

Wymiar pięciokrotnej wysokości stawki następuje tedy automatycznie, na podstawie samego faktu stwierdzenia niezgłoszenia pracownika w przepisany terminie. Pracodawcy powinni więc o tem do kładnie pamiętać i bezwzględnie zgłaszać na czas swoich pracowników do ubezpieczenia w Kasie Chorych, gdyż inaczej narażają się na rygory z art. 16.

Ograniczenie komunikacji lotniczej

Z dniem 16 bm. weszła w życie zmiana rozkładu lotów na polskich liniach powietrznych, przyczem

równocześnie nastąpiło ograniczenie komunikacji lotniczej w ten sposób, że samoloty kursować będą nie codziennie, jak dotychczas, lecz 3 razy w tygodniu.

We wtorki, czwartki i soboty samoloty kursować będą na liniach Warszawa—Bydgoszcz—Gdańsk, Warszawa—Poznań, Warszawa—Katowice—Kraków, Warszawa—Lwów, Wiedeń—Brno—Katowice—Kraków—Warszawa, Bukareszt—Galacz—Czeranowce—Lwów, Bukareszt—Sofia—Saloniki.

W poniedziałki środy i piątki samoloty kursować będą na liniach: Gdańsk—Bydgoszcz—Warszawa, Poznań—Warszawa, Katowice—Warszawa, Lwów—Warszawa, Warszawa—Kraków—Katowice—Brno—Wiedeń, Lwów—Czeranowce—Galacz—Bukareszt, Saloniki—Sofia—Bukareszt.

Linia Saloniki—Bukareszt obsługiwana będzie do 30 bm. Wznowienie ruchu na tej linii nastąpi z wiosną 1932 r.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **WICEKONSUL HOLENDERSKI W KRAKOWIE.** Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. J. L. de Bruyn, wicekonsulowi honorowemu Holandji na miasto Kraków z siedzibą w Krakowie.

— **PROTEST PRZECIW EMERYTURZE DLA B. WICEPREZYDENTA DRA WIELGUSA.** „Naprzód” informuje iż partja PPS. wniosła protest przeciw uchwale Rady miejskiej m. Krakowa, wyznaczającej dla byłego wiceprezydenta miasta p. dra Piotra Wielgusa emeryturę w wysokości 480 zł miesięcznie. Poprzednia Rada oświadczyła się przeciw przyznaniu emerytury p. dr. Wielgusowi, który jest emerytowanym radcą sądowym i jako taki pobiera emeryturę, ponadto zaś p. dr. Wielgus jest właścicielem kamienicy i prowadzi obecnie kancelarię adwokacką. Wiceprezydentem miasta był p. dr. Wielgus przez dziesięć lat.

— **POBORY DYREKCJI I RADY ZAWIADÓW CZEJ KOMUNALNYCH KOPALN JAWORZNICICH.** Proseni jesteśmy o stwierdzenie, iż w procesie o majowe rozruchy w Jaworznie nie obrona oskarżonych in corpore, lecz tylko jeden z obrońców wystąpił z twierdzeniem co do nadmiernych poborów członków dyrekcji i rady zawiadawczej Komunalnych Kopalni w Jaworznie.

— **WYBUCH GAZU KARBITOWEGO.** Wczoraj około godz. 8 rano Wąsik Andryej (lat 27) układacz posadzek parkietowych zam. Dietłowska 68 i Anton Szymon (lat 31), pomocnik murarski, zam. Szlak 31, idąc do pracy stanęli na chodniku ulicy Długiej a rogu ulicy Szlak. Jeden z nich zapalając papierosa rzucił zapalniczkę na chodnik, w którym jest umieszczona płyta żelazna nad wejściem do kanału. W tej chwili nastąpił wybuch z kanału, płyta żelazna została wyrwana, a stojący na tej płycie Antosz i Wąsik zostali lekko porażeni na twarzy i doznali lekkiego uszkodzenia ciała. Zostali oni przez zawezwane pogotowie ratunkowe przewiezieni na stację pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu im pierwszej pomocy udali się do Kasy Chorych. Ponieważ na miejscu wybuchu był silny zapach karbitu, przeto zachodzi przypuszczenie, że w nocy pracowali tam robotnicy, którzy czyścili kanały i przy wychodzeniu, z lampek karbitowych powyrzucali karbit z którego pod płytą nagromadził się gaz, zapalając się od rzuconej zapalniczki.

— **WRÓCIŁ PIESZO.** Jakób Sliwa, zam. przy ul. Florjańskiej 14, przyjechał na rowerze do Izby Skarbowej przy ul. Wiśniej, gdzie zostawił rower na chwilę bez opieki. Wrócił do domu pieszo, gdyż rower zabrał ktoś inny.

— **DOLARY I KURCZĘTA.** Hirsch Sybirski, zam. przy ul. Starowisłnej 85 zgubił w drodze do Sądu Pracy, 62 dolary amer. — W drodze z dworca kolejowego na Plac Nowy, zgubił Jakób Multer z Kolbuszowej, pakunek z bitami kurczętami, wartości 40 zł.

— **W SEZONIE PRZYBORÓW SZKOLNYCH** przyszedł do firmy Teufel przy ul. Szewskiej, Adam Kolandył, zam. w Bieżanowie i pobrał różne przybory szkolne wartości 160 zł, rzekomo dla Szkoły Rzemieślniczej, co okazało się nieprawdą.

— **ZNALEŻLI SIĘ POD KLUCZEM** Policja aresztowała Drapałę Rozalję (lat 21) za kradzież poduszki wartości 35 zł, Piekarczyka Tadeusza (lat 20), zam. Twardowskiego 88, za kradzież owoców i siana z ogrodu przy Ochronce w Zakrzówku, Majer Antoninę (lat 18) służącą za kradzież srebrnej cukierniczki wartości 150 zł za szkodę Racheli Weisberg zam. Dietłowska 81, Gruna Mojżesza (lat 26) zam. Kalwaryjska 10 za kradzież garderoby w... szkodę Lusigę Samuela zam. Smolki 8.

— **JESZCZE HOROSKOPI ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ ZIMY.** Zbliżająca się zima, zmusza ludzi do zabezpieczania się przed mrozami i tak przyszedł wczoraj do sklepu St. Bieleckiego przy ul. Posel-

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI** dla Z. F. N. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks” przy ul. św. Gertrudy 8, telefon 102-73 i 133-18 456x

— **RADOSNA WIADOMOŚĆ.** Najszersze koła konsumentów, którzy od szeregu lat używają do gospodarstwa domowego znanego z dobroci i nie zastąpionego mydła Jeleń Schicht, powitają z pewnością z wielką radością wiadomość że dzięki redukcji ceny fabrycznej, mydło to w sprzedaży detalicznej jest znacznie tańsze. 505

GIĘLDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 9. 1931. Akcje w zaniechaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 83.

Zebranie giełdowe zaznaczyło nastrój spokojny. Ruch w dalszym ciągu słaby przy minimalnym zapotrzebowaniu. Chybie i Zieleniewski w zaofiarowaniu, bez transakcyj. Silnej poszukiwano Chodorowa przy yraku towaru. Robiono jedynie 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie słabszym przy małych obrotach.

Na pogiełdzu objaw podobny. Płacono 5-proc. Państwową Pożyczkę Kolejową 33.25. Obroty nie wielkie.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian. Usposobienie spokojne. Podaż wystarczająca przy niewielkim popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91—8.93, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.93 i jedna czw.

GIĘLDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 9. PAT. Akcje: Bank Polski 115, Lilpop 13 i jedna czw. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 84, 5-proc. konwersyjna 44 i pół, 6-proc. dolarowa 67, 70, 7-proc. stabilizacyjna 64, 62 i trzy czw., 8-proc. Listy zast. BGK. 94

Waluty: Dolar 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Belgja 124.14, 124.45, 123.83, Londyn 43.38 i pół, 43.49, 43.28, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, Nowy Jork telegr. 8.028, 8.98, 8.68, Paryż 35 i pół, 35.10, 34.94, Praga 26.45, 26.51, 26.39, Szwajcaria 174.25, 174.68, 173.82, Włochy 46.72, 46.84, 46.60.

GIĘLDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 9. 1931. Zyto 21 i pół do 22; pszenica 20 i trzy czw. do 21 i trzy czw., owies 19 i pół do 20 i pół, mąka żytnia 33—34, pszenka 32—34, jęczmień browarowy 23—24 i pół, Tendencja spokojna, reszta bez zmiany.

GIĘLDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 9. PAT. Paryż 20.08 i jedna czw., Londyn 24.90, Nowy Jork 5.12 i trzy ósme, Belgja 72.22 i pół, Włochy 26.78 i trzy czw., Berlin 120.65, Wiedeń 72, Praga 15.17, Warszawa 57.35, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05 i jedna czw.

GIĘLDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 17. 9. PAT. Waluty i dewizy: Bukareszt 4.23—4.25, Londyn 34.52 i trzy czw. do 34.62 i trzy czw., Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.85—27.95, Praga 21.03 i jedna ósma do 21.11 i jedna ósma, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 138.35—139.23.

— **NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O WYCOFANIU POLSKICH STĄTKÓW HANDLOWYCH.** W niemieckim wydawnictwie „Industrie u Handelszeitung” pojawiły się błędne i szkodliwe dla interesów polskiej marynarki handlowej wiadomości, mianowicie o tem, jakoby polsko-belgijskie towarzystwo okrętowe wycofało z ruchu wszystkie swoje statki, uruchamiając na ich miejsce tylko jeden statek, w dodatku wydzierżawiony. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa, gdyż wspomniane towarzystwo utrzymuje stale w ruchu do portów angielskich swoje 4 statki, ostatnio zaś wydzierżawiło na pewien czas jeden statek z powodu chwilowego wycofania własnego statku „Warszawa”.

skiej 13, Rudolf Kieres (lat 34) i Michał Król (lat 41) rzekomo w celu kupna futer Korzystając z nieuwagi, skradł 10 skórek sealskinowych wartości 150 dolarów. Cel został zrealizowany. Znaleźli schronienie przed zimnem. Wprawdzie nie we futrze, ale w areszcie

— **OBLAWA POLICYJNA.** Celem zmniejszenia przestępczości na terenie Krakowa została w dniu wczorajszym przeprowadzona obława przy udziale szeregowych policji w wyniku której zostało doprowadzonych do poszczególnych Komisariatów 67 osób, z których 58 osób zostało zatrzymanych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zonobójca przed ławą przysięgłych

Sensacyjne zeznanie kochanka zamordowanej

Kraków, 18 września

W dalszym ciągu rozprawy w Sądzie krakowskim przeciwko Mieczysławowi Kochankowi, oskarżonemu o zamordowanie żony, nastąpiło w dniu wczorajszym otwarcie postępowania dowodowego. Przed ławą przysięgłych przesunął się szereg świadków, którzy przedstawiali stosunki panujące w domu Kochanka, omawiając najdrobniejsze szczegóły jego życia rodzinnego. Pytania, zadawane świadkom, od śmiały nieraz w burzliwy sposób najbardziej ukryte tajniki życia rodzinnego, starając się ujawnić to, co stanowi największą wartość dla przewodu sądowego — prawdę.

Reasumując to, co zeznawali wczoraj świadkowie, można powiedzieć, iż toczy się obecnie walka o pogląd, czy Kochanek był doprawdy ofiarą tragicznego losu, którego żona zdradzała bez jego wiedzy i który przez długie miesiące tolerował pod swym dachem jej wielbiciela, sam nic o tem nie wiedząc. Czy też mamy tutaj do czynienia z historią rzadko notowaną nawet w kronikach sądowych, że zupełnie

ŚWIADOMYM TOLEROWANIEM ZDRADY ŻONY. a możnaby nawet powiedzieć, powodowaniem żony do kroczenia drugą występku. W tym kierunku idzie przewód sądowy i stara się wyświetlić prawdę. Tutaj rozgrywa się

WALKA POMIĘDZY OSKARŻENIEM A OBRONĄ.

Wynik jej zadecyduje o losie oskarżonego. Podczas wczorajszej rozprawy lokatorzy domu przy ul. Fiełknej 8, a więc sąsiedzi Kochanków zeznawali o zajściu, którego byli świadkami data krytycznego, wtrącając tu i ówdzie krótkie rysy, charakteryzujące oskarżonego, wzgl. jego żonę ś. p. Helenę. Zeznania Machalicowej, Kucharczykowej i Kucharczyka, sąsiadów Kochanka, obrazują przebieg zajść w dniu 15 stycznia. Sensacją są do pewnego stopnia zeznanie Kucharczykowej, która słyszała, jak Kochankowa wołała do męża, bezpośrednio przed zamordowaniem

„MIECIU! KOCHAM CIE!”

Potem słyszała jeszcze gonienie po kuchni i wołanie: „Księdza”.

Obronca: Czy Kochankowa rozmawiała z Panią na temat stosunków z mężem.

Świadek: Owszem, mówiła, że zna Bronka (tj. Skrobotowicza), że go kocha i że miała z nim dziecko.

Świadek Kucharczyk pomógł Kochankowi w uzyskaniu posady zastępcy fabryki maszynek do prania „Triumf”. Słyszał również, że do Kochankowej przychodzi jakiś obcy mężczyzna. W nocy z 14 na 15 stycznia słyszał kłótnię w mieszkaniu oskarżonego, w czasie której Kochankowa wołała:

„DZIECKO JEST BRONKA, JA BĘDĘ Z NIM ŻYŁA”

Jednym z ważniejszych dla sprawy szczegółów jest twierdzenie oskarżonego, iż w kuchni na ziemi stała miednica, w której żona się myła, przyczem doszło między nimi do sprzeczki. Miednica ta miała stać w ten sposób, iż oskarżony leżąc w łóżku pokoju mógł równocześnie widzieć, co się dzieje w kuchni, gdyż pomiędzy oboma ubikacjami nie było drzwi, dzieliła je tylko kotara. Tym zeznaniem oskarżonego zaprzeczca akt oskarżenia, twierdząc iż miednica stała na podstawie i była zupełnie sucha. Potwierdzają to świadkowie post. Wład. Czekał, który bezpośrednio po fakcie aresztował i przesłuchiwał Kochanka oraz dozorca domu Fr. Wiazło. Ważnym jest również twierdzenie tych świadków, iż w przejściu z kuchni do pokoju wisiał koc, który umożliwia Kochankowi obserwowanie zachowania się żony w kuchni. W tem miejscu powstałe więc

SPRZECZNOŚĆ W ZEZNANIACH ŚWIADKÓW I OSKARŻONEGO

Kochanek twierdzi, że widział dokładnie, jak żona myła się w kuchni i że z tego powodu doszło do sprzeczki, a z drugiej strony stwierdzają świadkowie, iż we drzwiach wisiał koc, który niemożliwym obserwowanie tego, co działo się w kuchni. Oskarżony nie umie tej sprzeczności wytłumaczyć.

W dalszym ciągu zeznawał Jan Skrobotowicz, na czele „Sokoła” w Brzesku, ojciec jednej z głównych postaci dramatu — Bronisława. Twierdził on, iż syn był ofiarą natarczywości Kochanków, którzy go ciągle do siebie zapraszali.

KORONNY ŚWIADEK ZEZNAJE..

Punktem kulminacyjnym wczorajszej rozprawy były zeznanie Bronisława Skrobotowicza, Świadek — młody człowiek o wyglądzie zbłązwanym — mó

wi śmiało i pewnie o stosunkach, łączących go z Kochankową. Bez żenady opowiada, iż nawiązał z nią stosunek miłosny niedługo po poznamiu, który następnie kontynuował przez dwa lata. Inicjatorką tego miała być ś. p. Kochankowa. W domu Kochanków bywał prawie codziennie, a nieraz sypiał tam nawet przez kilka dni w tygodniu i bardzo często się stołował.

TRÓJKAT MAŁŻEŃSKI

Przechodząc do sprawy, bezpośrednio dotyczącej oskarżenia, pyta przewodniczący świadka: Czy sądzi pan, że oskarżony wiedział o pańskim stosunku z jego żoną?

Świadek: Sądzę, że tak. Wszak nieraz odchodząc rano z domu, zostawiał mnie leżącego w łóżku z żoną. Doszło nawet do tego, iż mówił w nocy do żony: Idź spać do niego, bo mnie jest gorąco. Ja spałem czasami z Kochankową w łóżku, a Kochanek spał na kanapie.

Przewodniczący: Czy doszło kiedy do jakiegoś starcia pomiędzy panem a oskarżonym na tem tle?

Świadek: Kiedy Kochanek przyjechał w listopadzie do Krakowa robił żonie awanturę, twierdząc, iż

zdradza go ze mną. Gdy zaś skierował pod moim adresem wyrzuty, oświadczyłem gotowość udzielenia mu honorowej satysfakcji.

Przewodniczący: No, a jak się to zakończyło?

Świadek: Wkońcu przeprosiliśmy się i zostałem u nich na noc (!!). Na drugi dzień rano, usłyszała Kochankowa jakiś ruch w kuchni. Gdy tam weszła ujrzała Kochanka, trzymającego w ręku siekiere. Oświadczył on wtedy, iż byłby nas zabił, gdyby nas przylapał na zdradzie.

W dalszym ciągu stara się obrońca dr. Woźniakowski całym szeregiem pytań wyświetlić rolę świadka w domu Kochanków.

Obronca: Czy nie krepował się pan utrzymywając stosunki z Kochankową w obecności jej męża.

Świadek: Nie, przecież i Kochanek nie krepował się w mojej obecności.

Ciekawe światło na sprawę rzuciły zeznanie Stanisławy Orłowicz, która była zajęta u Kochanków przez dwa lata, jako służąca. Wiedziała o tem, iż pani jej utrzymywała stosunek ze Skrobotowiczem, a Kochankowa nie ukrywała się z tem zresztą, mówiąc nieraz: „Wolę Bronka, niż mego męża”. Czy oskarżony wiedział o stosunku swej żony ze Skrobotowiczem, tego nie może powiedzieć.

Inni świadkowie zeznawali na szereg okoliczności mniej ważnych, uzupełniających jednak ogólny obraz tej zgnilizny moralnej, która toczyła życie rodzinne Kochanka, a której tragiczny epilog widzimy obecnie przed kratkami sądowymi.

Dzisiaj dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Powrót „Nautilusa”

Niepowodzenie zawisło nad wyprawą Wilkinsa do bieguna lodzią podwodną od pierwszej chwili. Początkowy zamiar spotkania się przy biegunie z „Zeppelinem” i sowieckim łamaczem lodów „Małyginem” został zamiechany wskutek uszkodzeń łodzi podwodnej. Przez cały lipiec trwały reperacje. Wreszcie, gdy Wilkins wynurzył, okazało się, iż nie wszystkie motory sprawnie działają. — Znów reparaacja, znów zwłoka. Lato zbliżało się ku końcowi. Wbrew powszechnemu mniemaniu, że „Nautilus” nie wyruszy, Wilkins wypłynął na morze.

Gdy już łódź podwodna zbliżała się do bieguna, przestała nagle nadysłać wiadomości o sobie. Przez cały tydzień trwało milczenie; radiostacje północne, tysiące radioamatorów z drżeniem w sercu chwytano fale: czy nadejdzie jeszcze jakokolwiek wiadomość, czy wyprawy Wilkinsa nie spotkał los Nobilego? Milczenie „Nautilusa” potęgowało obawy. — Wreszcie nadeszła pierwsza depeza: „Wszystko w porządku, jesteśmy na otwartym morzu, wszyscy zdrowi”. Lecz i ten krótki komunikat nie zaspokoił ciekawości ludzkiej. Wkrótce nadeszła inna lakoniczna wiadomość, że „Nautilus” wraca, nie dotarłszy do bieguna, Czemu?

W ostatnich dniach „Nautilus” posuwał się naprzód z trudem, zęgnając stale pod powłoką lodową. Gdy wynurzał się na krótką chwilę, przebijając tafle lodu, łódź pokrywała się skorupą lodową, nawet ścianki wewnętrzne okrywały się szronem. Przy pograżeniu łodzi szron toniał, ściany „Nautilusa” „pociły się”, wszystko rdzewiało lub gnęło od wil-

goci. Akumulatory zamarzały. W tych warunkach przestał działać aparat radiowy, a elektrotechnicy Wilkinsa przez 24 godziny osuszali motorki, aby nie przestały funkcjonować. Załoga cierpiała od wilgoci; ubrania i bielizna ociekaly wodą, gdy zaś na chwilę ktoś wyszedł na pokład, wszystko na nim zamarzało.

Nadomiar złego, precyzyjny aparat poziomego zamurzenia, oraz aparat do łamania lodów również wskutek wilgoci zostały uszkodzone. Otwarte morze dawno już było poza „Nautilusem”. Obecnie na leżało się posuwać tylko pod lodem. I wówczas nastąpił najtragiczniejszy moment wyprawy: łódź podwodna przekroczyła już 86 stopień północnej szerokości, od bieguna dzieliła ją odległość 400 mil, gdy Wilkins, pomimo żądań załogi, by posuwać się dalej na północ, zorientował się, iż grozi „Nautilusowi” niebezpieczeństwo pozostania w głębi oceanu; oliwa do maszyn przekształcała się w jakas żelatynę; motory działały coraz gorzej, łódź posuwała się naprzód tak wolno, że podróż do bieguna wydłużyłaby się w trójnasób. Od kilkudziesięciu godzin „Nautilus” był pod wodą, a nie było pewności, czy mu się uda wyostać na powierzchnię poprzez zwalę lodowe. Nie było innego wyjścia: Wilkins wydał rozkaz powrotu.

Wilkins nie traci jednak nadziei. Zdaniem jego „zdobyć biegun” można tylko łodzią podwodną. Oczywiście rok bieżący jest już stracony ale z początkiem przyszłej wiosny zamierza nieustraszonej badacz rozpocząć nową wyprawę do bieguna.

KOMUNIKATY

— **JEDNOROCZNY KURS SEMINARJALNY** dla absolwentów gimnazjalnych i słuchaczy filozofii zamierza uruchomić Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Tow. Szk. Lud. i Sredn. w Krakowie. Cel: przygotowanie do uпрuszczzonej matury seminarjalnej. Reflektanci (tki) zgłoszą się pisemnie lub ustnie do 4 bm. w Gimn. Żyd. ul. Brzozowa 5.

— **WYKŁADY O WSPÓLCZESNEJ LITERATURZE NIEMIECKIEJ** w formie zorganizowanego kursu będą się odbywały w Związku Zawodowym Żydówskich Pracowników Umysłowych „Awodah” Zielona 23. Wykłady ilustrowane będą każdorazowo recytacjami. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku codziennie od godz. 8—9 wiecz. z wyjątkiem sobót i niedziel. Przyjmuje się również zgłoszenia na kurs stenografii niemieckiej oraz korespondencji handlowej i języka niemieckiego dla początkujących.

— **EGZAMIN DLA SĘDZIÓW GIER SPORTOWYCH**, a to: koszykówki, siatkówki, szczypiorniaka, palanta i hazany odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. o godz. 20 (8-mej wieczorem) w lokalu YMCA, przy ul. Krowoderskiej 8. Wybór dnia egzaminu zależy od kandydata. Taksa egzaminacyjna wynosi jeden złoty od gry. Zgłoszenia przyjmują się w obydwu dni egzaminu na miejscu, bezpośrednio przed egzaminem.

Marynarze angielscy przyrzekają posłuszeństwo

Londyn 17. 9. (L) Wczoraj późnym wieczorem odbyła się rada ministrów, która zajmowała się sprawą buntu marynarzy floty atlantyckiej. W petycji przesłanej do admiralicji marynarze domagają się złagodzenia drakońskiej zniżki płac, która szczególnie przy niższych stopniach płac daje się najdotkliwiej odczuć. Marynarze zapewniają, że są posłusznymi poddanymi króla i godzą się na rozsądną obniżkę płac.

Lotnicy amerykańscy Allen i Moyle uratowani

Nowy Jork 17. 9. (R) Do Seattle (stan Waszyngton) nadeszła wiadomość, iż lotnicy amerykańscy Allen i Moyle, którzy przed tygodniem wystartowali z Tokio do bezpośredniego lotu do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu zaginęli, zostali obecnie odnalezieni na jednej z małych, niezaludnionych wysepek w pobliżu Kamczatki, gdzie zmuszeni byli lądować. Lotników odnalazł i zabrał na pokład jeden z rosyjskich parowców przybrzeżnych. Są oni zdrowi i cali.

NA MARGINESIE.

Berlińskie echa — u nas

Chuligańskie napady hitlerowców berlińskich na przechodniów żydowskich w dzień Rosz Haszana rozwiązały mimowoli długoletni spór między publicystyką polską a żydowską w Polsce co do znaczenia i zawartości pojęć „ekscesów“ i „pogromów“. Publicystyka polska stała bowiem dotąd na stanowisku, że napad na Żydów dopiero wówczas można nazwać pogromem, jeśli zabitych zostanie kilka tysięcy lub co najmniej kilkaset Żydów. Zabicie około siedemdziesięciu Żydów we Lwowie w listopadzie 1918 roku nazywane było rozmaicie, tylko nie — pogromem. Cóż dopiero mówić o innych tego rodzaju wydarzeniach u schyłku tego samego roku, przy których było tylko kilka ofiar śmiertelnych. Nie mówiąc już naturalnie o takich napadach, jak np. ostatnio w Zloczewie i Radomiu, gdzie skończyło się „szczęśliwie“ na wytluczeniu szyb w mieszkaniach żydowskich i na pobiciu pewnej ilości Żydów i Żydówek. Nie były to, uchowaj Boże, żadne pogromy, a gdzie nie było trupa, to nie mówiono nawet i o... ekscesach.

Dopiero kiedy w ubiegłą sobotę chuliganeria hitlerowska wytlukła szyby w kawiarniach żydowskich i pobiła żydowskich przechodniów w Berlinie — nauczyła się prasa polska używać słowa „pogrom“. Bardzo z tego jesteśmy radzi że właściwem mianem określono wiadomą rzecz.

Tak jest, szanowni panowie! Każdy napad na bezbronną ludność, zniecka i przy użyciu gwałtu, jest pogromem. Trzeba to sobie zapamiętać i tak samo jak się — słusznie — nienawidzi tego słowa należy również nienawidzić tego, co słowo to wyraża. Bo kto pogrom nazywa inaczej, usprawiedliwia go w samej rzeczy i staje w obronie nie pogromionych, lecz pogromczyków.

Jeśli mowa o echem berlińskiego pogromu, to trzeba jeszcze wspomnieć o ciekawej krytyce, jakiej artykuł p. Thona o pogromie berlińskim, zamieszczony w „Nowym Dzienniku“, doczekał się w „Głosie Narodu“. Oto nie podoba się „Głosowi Narodu“ styl p. Thona a mianowicie dlatego, że „przypomina styl Hitlera“. Subtelny publicysta „Głosu Narodu“ pisze: „Pos. Thon przyswoił sobie pojęcia i język Hitlera i posługuje się nim w stosunku do przeciwników“.

Tyle organ chrześcijańsko-demokratyczny ma do powiedzenia o pogromie berlińskim. Swoje — dla nikogo zresztą tajemnicą nie będące — stanowisko wobec chuliganów zdradził „Głos Narodu“ dostatecznie, nazywając ich „przeciwnikami“ p. Thona, względnie Żydów.

Przeciwnicy... Bija i tłuka bezbronnych in-

dzi — obok Żydów także i chrześcijan o wygładzie semickim, — harują jak wandale i dzikie bestje, a pismo chrześcijańsko-demokratyczne, ociekające wprost od chrześcijaństwa i demokracji — nie znajduje na ich określenie innego wyrażenia, jak: „przeciwnicy“.

A na pierwszej stronie tego samego numeru „Głosu Narodu“ czytamy wzruszającą apoteozę Gandhiego, którego główne prawdy moralne — prymat ducha, miłość nieprzyjaciół, słabość „siły“ i piękno pokoju — propaguje również chrześcijaństwo.

Tak wygląda, obłudnicy, wasza podwójna moralność!

• • •

Podczas gdy dla „Głosu Narodu“ „pojęcia i język“ artykułu p. Thona „przypominają Hitlera“, a więc są nadmiernie ostre i agresywne, to „Czas“ zarzuca nam coś wręcz przeciwnego, a mianowicie, że za „spokojnie“ przyjęliśmy wiadomość o pogromie berlińskim..

Tego rodzaju „interpretacja“ potrzebna jest „Czasowi“ w tym celu, aby móc nam zarzucić, że wobec Niemiec jesteśmy pełni umiaru i łagodności, podczas gdy „lada awanturę na jarmarku w małym polskim miasteczku, podczas której pobitych zostanie kilku Żydów“, wykorzystujemy dla skalowania i piętnowania Polski.

Tamten zarzuca nam hitleryzm, a ten znowu, że nie grozimy, nie wołamy o pomstę itd. Jak im dogodzić?

Gdyby panowie ci, którzy widzą tylko to, co się dzieje zagranicą, a ślepi są na to, co się dzieje we własnym domu, byli tylko trochę mniej ciaśni, a trochę bardziej obiektywni i sprawiedliwi, to nie potrzeba byłoby dopiero im dowodzić — bezskutecznie oczywiście! — że czy się krew żydowska leje w Salonikach czy w Berlinie, czy się Żydów bije w Rumunji czy na... jarmarkach polskich, — my zawsze reagujemy na to jednakowo: **oskarżamy chuliganerję a nie naród cały, apelujemy nie do zagranicy, lecz do sumienia świata, wołamy nie o pomstę, lecz o sprawiedliwość!**

Kłamstwem zaś jest, świętoszkowie z „Czasu“ — ażeby tylko jedno wasze kłamstwo tutaj przygwoździć! — że w Niemczech żądamy tylko „bezpiecznego pożycia w jakimś (!) cichym (!) kąciaku (!)“, bo pisaliśmy wyraźnie o „możności ludzkiego i bezpiecznego pożycia i wyżycia się wśród narodów świata“ — wasza więc interpretacja, jakobyśmy w Niemczech żądali mniej, niż gdzieindziej, jest **skończoną perfidją**.

Ale — perfidja to u was, panowie z „Czasu“, nie nowego..

(b)

Młodociani członkowie UOW przed sądem

Lwów 17. 9. PAT. Dziś przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko 8-miu członkom UOW.. pochodzących z Kołomyży, oskarżonym o należenie do UOW. oraz o przechowywanie i kolportowanie nielegalnych czaspism. Sąd lwowski został przez Sąd Najwyższy delegowany do przeprowadzenia tej rozprawy. Wszyscy oskarżeni są uczniami wyższych klas gimnazjalnych. Wśród aresztowanych znajduje się również uczeń 5 kursu seminarjum. Rozprawa potrwa 2 dni.

Położył szynę na torze, by uzyskać posadę

Lwów 17. 9. PAT. W związku z podłożeniem szyny na torze kolejowym w pobliżu Komorna w województwie lwowskim, otrzymujemy z miarodajnego źródła informacje, że sprawca został wykryty i ujęty. Okazał się nim niejaki Wasyl Maćkow, lat 23, wyznania grecko-kał. Przyznał się do winy i podał, że przed odbyciem służby wojskowej pracował przez 5 lat jako robotnik kolejowy, obecnie zaś chcąc uzyskać pracę na kolei, użył podstępny, a mia-

nowicie położył szynę na torze, potem zaś zgłosił się do strażnika kolejowego i zawiadomił go, że zauważył przeszkodę i usunął ją, aby nie dopuścić do katastrofy. W ten sposób chciał Maćkow zwrócić na siebie uwagę.

Teresa Neumann zmienia miejsce pobytu

Wiedeń. 17. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Monachjum, że Teresa Neuman przeniosła się w wtorek bieżącego tygodnia z Konnersreuth do Speier. Biskup w Speier zaprosił Teresę Neumann, aby zamieszkała w mieszkaniu biskupa.

—ośo—

Katastrofa samolotu niemieckiego w Szwecji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm. 17. 9. (R) W powiecie Joenkoping w Szwecji środkowej spadł dziś niemiecki samolot niemiecki, który dokonywał zdjęć fotograficznych i uległ zderzeniu. Czterech lotników znajdujących się w aparacie poniosło śmierć na miejscu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

Program pobytu p. Prezydenta Rzplitej w Krakowie

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 26 bm. przybędzie do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej celem wzięcia udziału w uroczystościach ogólnopolskiego zjazdu delegatów Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych. Wedle programu, ustalonego przez komitet obywatelski na wczorajszym zebraniu w Magistracie krakowskim, przyjazd p. Prezydenta nastąpi w sobotę, około godz. 5-tej popołudniu. Po powitaniu u bram miasta w Prądniku Czerwonym, p. Prezydent w otoczeniu banderji Stowarzyszenia Rezerwistów pojedzie na Wawel ulicami Warszawską, Florjańską, Rynkiem i Grodzką. W niedzielę, o godz. 9-tej rano odbędzie się msza polowa na Rynku oraz poświęcenie sztandaru Stow. Rezerwistów i wręczenie go przez p. Prezydenta dowódcy pułku o godz. 11 rano p. Prezydent odbierze defiladę pod Babakanem, poczem o godz. 12.30 weźmie udział w Akademii w Starym Teatrze. Popołudniu odbędą się obiady żołnierskie dla delegatów w 20 p.p., 6 p.a.p., i 5 p.a.c. Od godz. 16 do 16.30 p. Prezydent zwiędzać będzie Miejski Dom Wycieczkowy. Dom im. Marszałka Piłsudskiego i budowę Biblioteki Jagiellońskiej. Obrady zjazdu delegatów Stow. Rezerwistów toczyć się będą w sali Tow. Strzeleckiego.

Wraz z p. Prezydentem przybędą do Krakowa premier Prystor, min. Pieracki, marszałek Sejmu Dr. Świtalski, wojewodowie Dr. Grażyński, Kościółkowski, Paciorekowski i szereg innych dygnitarzy państwowych.

Utworzenie miejskiego komitetu dla walki ze skutkami bezrobocia

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Rady m. Krakowa zebranie obywatelskie, zwołane przez prezydium miasta celem utworzenia miejskiego komitetu dla walki ze skutkami bezrobocia. W zebraniu prócz licznych rzesz obywatelskich i reprezentantów organizacji społecznych, zawodowych itd. wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Drem Kwaśniewskim, wicewojewodą Drem Bieleckim i prezydentem Bellną-Prądmowskim na czele. Przewodniczył i zajął zebranie wiceprezydent Dr. Klimecki, poczem st. rada Magistratu Dr. Dusza wygłosił referat o celach, zakresie i środkach działania komitetu. Akcją komitetu w myśl instrukcji komitetu wojewódzkiego objęci będą wyłącznie bezrobotni, zarejestrowani w Państwowym Zakładzie Pośrednictwa Pracy, którzy utracili prawo do ustawowych zasiłków. Chodzi o umożliwienie tym bezrobotnym i ich rodzinom przetrzymania okresu zimowego. Nadto komitet ma prowadzić akcję propagandową, zwalczać defetyzm gospodarczy itd. Fundusze Komitetu ma uzyskać w drodze dobrowolnego opodatkowania bezpośredniego i pośredniego wszystkich sfer społeczeństwa. Wedle obliczenia organizatorów akcji, ogólna liczba bezrobotnych w Krakowie wyniesie w miesiącach zimowych co najmniej 2000 osób, co wraz z rodzinami wyniesie około 6000 głów. Przyjmując 25 groszy jako najmniejszą kwotę, potrzebną na jednorazowe odżywienie jednej osoby dziennie komitet będzie musiał rozporządzać miesięcznie co najmniej kwotą 45 tysięcy zł., czyli w ciągu 6 miesięcy zimowych 270.000 zł. Akcja rozpocznie się z dniem 1 listopada, do którego do terminu muszą być ukończone wszelkie roboty przygotowawcze.

Po dyskusji, w czasie której poruszono potrzebę wyodrębnienia akcji opieki nad dziećmi bezrobotnych, dokonano wyboru prezydium komitetu wykonawczego, sekcji propagandowej, gospodarczej, prawnej i opieki nad dzieckiem, oraz komisji rewizyjnej. W skład prezydium komitetu weszli pp. wiceprezydent Dr. Klimecki, poseł Dąbrowski, poseł Dyboski, prezes Epstein, prezes Greger, komisarz Kasy Chorych Dr. Kolkiewicz, r. Kostrzewska, prof. Kumaniecki, prez. Dr. Landau Rafał, ks. Niemczyński i gen. Smorawiński. Wybranemu komitetowi wyznaczono udzielono prawa kooptacji członków. W skład sekcji propagandowej weszli m. in. naczelni redaktorowie pism krakowskich.

Nowy Jork. 17. 9. (R) Na przejeździe kolejowym w Merchantville (stan New Jersey) najeżdżał pociąg osobowy na autobus Cztery osoby zostały zabite, a 10 odniosło rany śmiertelne.

• • •

Londyn. 17. 9. (L) Związek policji angielskiej zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z protestem przeciw niższej poborów.

SPRZEDAŻ

SPECJALNOŚĆ do nowych mieszkań franki kapy, wyrobu weneckiego, poleca: M. Strzegowski, Kraków, ul. Stragani 25, w podwórku. 472x

Kapelusze i Stumpy

oraz przybory modniarskie po cenach najniższych poleca

GLETZER 507
GRODZKA 36

WÓZKI DZIECIECE — mniej od zł. 60 poleca fabryczny skład w Krakowie, **ZWIERZYNIĘCKA 6.** 698x

Underwood maszyny kilka sztuk **bardzo korzystnie** sprzedaje **Max Löwenstein** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

SZUKAM pokoju ewentualnie z pensją, dla studentki, możliwie z fortepianem. — Może być pokój dwuosobowy. — Oferty szczegółowe pod adresem: **Juljusz Syrop** ul. Sobieskiego 18 894x

WPISY

do szkoły dla dziewcząt żydowskich „OGNI-SKO PRACY“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, na działy:

krawiecki, — bielizniarski, — gospodarstwa domowego

odbywają się dodatkowo codziennie w kancelarii szkoły między godz. 11—1. — Uczniowie ubogie i sieroty otrzymać mogą miejsce bezpłatne.

RÓŻNE

NAUCZYCIEL ginnaz. przyjmie na mieszkanie chłopczyka lub dziewczynkę. Wygoda i pomoc w nauce: ul. Smocza 10, m. 14. 441x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko **Moses Dawid Wildmann** Oświęcim. 965x

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartkę rejestracyjną na nazwisko **Weiss Juda** ur. 1912, wydaną w Tarnowie. 914x

MAGISTER farmacji poszukuje praktyki. Zgłoszenia pod „Praktyka“ do Adm. „N. Dziennika“

HANDLOWIEC — buchalter poszukuje posady najchętniej w składzie futer. Zgłoszenia pod „Lat 22“ do Adm. „N. Dziennika“

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANA pianistka udziela lekcji fortepianu początkującym zaawansowanym: **Karmelicka 39, m. 7.** 908p

Kawę herbatę i towary kolonialne poleca 283
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK

Nowy podręcznik

HADAWAR (I. Herzberga)

do wycuczenia się pisania i czytania w języku hebrajskim i wstępnych pojęć języka hebrajskiego w 38 lekcjach. Do nabycia w księg. A. Fausta, Kraków

Do pielęgnowania

chorych i położnic, w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki. — Przełożona: **Anna Jakób**, Kraków 14, ul. Józefińska 29, I. piętro. Telefon 120-44. Honorarium umiarkowane.

TROCHE HUMORU



— Zrób minę, jak gdyby nic się nie stało, wejdź do środka i poproś o piłkę.

Sąd okręgowy Wydział I. Tarnów, dnia 5 maja 1931 r.

Firm. 76/31.

Spółdz. I. Nr. 185.

WPIS SPÓŁDZIELNI:

Do rejestru spółdzielni wpisano dnia 6 maja 1931 r. Nr. bieżący: 185.

Firma i siedziba Spółdzielni: **Bank Handlowy w Mielcu**, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

Odpowiedzialność za zobowiązania spółki jest ograniczona do wysokości dziesięciokrotnej sumy udziałów.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

a) udzielanie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek;

b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitału;

c) prowadzenie czynności przekazowych i inkasowych.

3) Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony.

Udział wynosi 25 zł. i może być wpłacony przy przystąpieniu do spółdzielni lub do 6-ciu miesięcy od dnia zadeklarowania.

Zarząd składa się z 3 członków, 2 zastępców.

Na walnym zebraniu w dniu 29 marca 1931, członkami zarządu wybrani zostali: **Herman Selden, Izrael Schachter i Gimpel Lipschütz.**

Zarząd podpisuje za spółdzielnię w ten sposób, że pod firmą spółdzielni podpisują dwaj członkowie zarządu.

Do ogłoszeń przeznaczono „Nowy Dziennik“ w Krakowie.

Likwidacja Spółdzielni podlega przepisom ustawy o Spółdzielniach.

MATKI! Dobrodziejstwem dla dzieci jest puder i mydło **DERMA** Wszędzie do nabycia! 910

ELEGANCKA BIELIZNĘ

męską, damską, dziecięcą, pościelową, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizniarstwa wchodzące wykonuje szybko i starannie wedle najnowszych żurnali, — pracownia „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 11—1. Telefon 158-21.

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Środki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549.—	K. 9,733.268.07	K. 60,502.808.81
	Z. 404,797.587.—	Z. 17,519.882.52	Z. 108,905.055.85
1926	Z. 1,333,629.617.—	Z. 61,852.157.35	Z. 186,635.520.55
1927	Z. 1,749,299.673.—	Z. 79,614.509.20	Z. 240,460.609.39
1928	Z. 2,234,869.644.—	Z. 106,846.283.09	Z. 302,639.089.96
1929	Z. 2,738,445.900.—	Z. 136,384.104.17	Z. 372,015.221.79

W roku 1930 przybyło nowych ubezpieczeń na Z. 793,880.000.— (wzrost w porównaniu od r. 1929 o Z. 44,500.000.—) Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. Z. 3,293,000.000.—

Filje w Polsce:

Kraków, Gertrudy 8. Tel. 102-73 i 133-18 **Lódź**, Kościuszki 8 **Cieszyn**, Niemiecka 1 **Bielsko**, Kolejowa 2

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica Gertrudy 8.

PRENUMERATA: w Krakowie p. prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświ

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekstowa i nadesłaniem ma 3 jamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana